NUMER DZISIEJSZY ZAWIERA DODATKI: „SŁOWKO" i „FALA 581"

Rok I. Niedziela 1 listopada 1931 r. Nr. 39.

KURJER NOWOGRÓDZKI

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 i do 4-ej. Tel. Redakcji 17-8[illegible]. Admin. 228. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca, Administracja nie uwzgl. zastrzeł. co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr 82.218 W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 20 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc drożej Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Jeszcze o kulturze szlacheckiej

W jednym z ostatnich numerów „Czasu p. dr. Konstanty Grzybowski ogłosił studjum, w którem częściowo zwalcza poglądy wypowiedziane przezemnie. Ponieważ temat tych rozważań posiada znaczną doniosłość, przeto wskazanem wydaje się być krytyczne omówienie niektórych twierdzeń Szan. Autora.

W artykule dr. Grzybowskiego znajduje się wiele myśli trafnych i pobudzających do myślenia. Dwa twierdzenia wybijają się jednakowoż na pierwszy plan. 1) Dr. K. Grzybowski neguje istnienie w Polsce kultury szlacheckiej oddzielnej od kultury mieszczańskiej; 2) Dr. Grzybowski utrzymuje, że gdyby nawet taka odrębna kultura szlachecka istniała, to nie powinna istnieć z powodu konieczności jednolitego frontu w walce z coraz to silniej następującą kulturą proletarjacką. Twierdzenia te wymagają pewnych wyjaśnień, zanim jednak to uczynimy wskazanem będzie bezwzględnie zastrzec się przeciw identyfikowaniu kultury szlacheckiej danej osoby z jej pochodzeniem szlacheckiem i na odwrót. Leon Daudet, jeden z typowych obrońców kultury szlacheckiej we Francji jest przecież najautentyczniejszym mieszczaninem. Ale przejdźmy do tez d-ra Grzybowskiego.

Ad 1.

A) Autor z dużą słusznością pisze, iż ideał szlachecki w Polsce posiadał i posiada dużą siłę asymilacyjną. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż niektóre warstwy genetycznie nie szlacheckie zaasymilowały się w Polsce do ideału szlacheckiego. Pod tym względem Polska przypomina Anglię, w której według W. Dibeliusa — ideał szlachecki gentlemana zaasymilował najzupełniej inne warstwy. — W Niemczech natomiast, każda warstwa miałaby posiadać własny ideał odrębny od innych. O ile chodzi o Polskę, to ta asymilacja odnosi się przedewszystkiem do jednego z głównych pierwiastków naszego ideału szlacheckiego, którym jest antyekonomiczny stosunek do życia (z wyjątkiem zaboru pruskiego). Także walka między szlachectwem i mieszczaństwem światopoglądem była w Polsce bez porównania słabsza jak zagranicą, aczkolwiek przejawiała się bez przerwy od czasów Szaniawskiego i Kołłątaja aż do Dmowskiego i Bronowicza.

Gdyby więc stery kierujące naszem życiem umysłowem były przejęte wyłącznie wzorami polskiemi i genetycznie silnie się łączyły z dorobkiem naszych pisarzy politycznych 19-go w., musielibyśmy przyznać iż przeciwieństwo między kulturą szlachecką a burżuazyjną jest u nas minimalne. Niestety jednak — czy na szczęście — rzecz się ma zgoła inaczej. Twierdzę, iż najwybitniejsze jednostki z pośród naszych współczesnych pisarzy politycznych są bez porównania silniej związane z dziejami myśli politycznej francuskiej czy niemieckiej, niż z dziejami myśli politycznej polskiej. Do rzadkości należą dziś ludzie, którzy czytają Mochnackiego, Koźmiana czy Popławskiego. Wpływ natomiast takiego J. Sorela lub K. Maurassa daje się zauważyć na każdym kroku. Najlepsza książka polityczna ostatniego pięciolecia w Polsce „Od sejmowładztwa do dyktatury" jest właściwie świetnem rozwinięciem zasadniczych myśli Maurassa. Sam Dr Grzybowski nie zaprzeczy chyba, iż jest doskonałym znawcą współczesnej myśli politycznej w Niemczech.

Otóż ten związek z zagranicą decyduje o istnieniu w Polsce silnego antagonizmu między szlachectwem a mieszczańskim poglądem na świat. 19-ty wiek kontynentu europejskiego był wiekiem walki ideału mieszczańskiego z dawnym ideałem szlacheckim. Pisarz ściśle związany z życiem politycznem zachodu musi opowiedzieć się po jednej lub po drugiej stronie i musi ustosunkować się do tego zasadniczego antagonizmu.

B) Dr Grzybowski najzupełniej słusznie ujmuje słowo „kultura", zjawiające się często w tej dyskusji jako pewne ustosunkowanie się do zasadniczych zagadnień społecznych i politycznych. Różnica między kulturą szlachecką a burżuazyjną leży zresztą nie tyle w ustosunkowaniu się do zagadnień aktualnych ekonomji i polityki, ile w tem co nazwałbym za Siegfriedem „mistyką polityczną". Jest to splot sympatyj i antypatyj odnoszących się do zagadnień historycznych (nie można niedoceniać znaczenia sympatyj historycznych dla życia bieżącego), ustosunkowanie się do pewnych instytucyj (kościół, monarchja, tytuły etc.), wreszcie do pewnej struktury społecznej. We wszystkich tych kwestjach światopogląd, który zwykliśmy nazywać szlacheckim, różni się od tego, który na zachodzie nazywa się mieszczańskim. Światopogląd mieszczański broni prawie zawsze tych samych interesów ekonomicznych, które należały do treści dawnego ustroju społecznego. O ile chodzi o wierzenia i tradycje, na których się ten system np. w 18-ym wieku opierał, to światopogląd mieszczański — w przeciwieństwie do szlacheckiego — odnosi się do nich zazwyczaj wrogo lub obojętnie. „Mistyka polityczna lewicowa" (którą uważam za zasadniczy czynnik światopoglądu mieszczańskiego), polega na negatywnem ustosunkowaniu się do wierzeń i tradycyj dawnego systemu społecznego i politycznego.

C) Jako konkretne przykłady zdaje mnie się, iż moglibyśmy przeciwstawić Czechosłowację, jako kraj o panującej mistyce lewicowej i światopoglądzie mieszczańskim, królestwu św. Stefana, gdzie kultura szlachecka odgrywa znaczną rolę. Słowo „czechosłowakizacja kultury polskiej" nie należy zresztą do mnie, lecz do St. Mackiewicza. Wymienienie tego nazwiska wydale się być korzystnem w tej chwili, gdyż St. Mackiewicz jest przykładem człowieka do głębi przejętego mistyką prawicową i kulturą szlachecką. Przeciwstawiłbym mu np. p. Rzymowskiego, któregoby — wybitna zresztą — umysłowość wydaje się być topową dla mistyki lewicowej. Na innym nieco planie typowym obrońcą kultury szlacheckiej w Polsce wydaje się być prof. Marjan Zdziechowski, a w Europie hr. Herman Keyserling.

Powyższe przykłady, zdaje się, wystarczają do uzmysłowiły co rozumiemy przez różnicę między kulturą szlachecką a mieszczańską. Raz jeszcze najkategoryczniej stwierdzam, że niema ona nic wspólnego ani z pochodzeniem ani z zawodem pewnej jednostki.

Ad II.

A) Przechodząc do zagadnienia, czy kultura szlachecka („mistyka prawicowa") powinna istnieć obok mieszczańskiej, czy też zlać się z nią, zaznaczam na początku, iż uważam kulturę mieszczańską za pomost niejako między szlachecką a proletarjacką. Każdy system społeczny opiera się na pewnym splocie wierzeń i interesów. Ideał szlachecki broni i wierzeń i interesów, na których opiera się nasza struktura społeczna. Ideał proletarjacki odrzuca wierzenia i zwalcza interesy. Ideał burżuazyjny broni interesów, a odrzuca wierzenia. Zdaje się, iż dr. Grzybowski zdaje sobie trochę z tego sprawę, gdy pisze, iż dziś nie stać nas na obronę odrębnej kultury szlacheckiej. Rozumiem to w ten sposób, iż lepiej zrezygnować z pewnych rzeczy — np. nie drażnić proletarjatu walką z demokracją polityczną — a zato tem silniej bronić tego, co się da jeszcze utrzymać, np. prywatnej własności. To rozumowanie przypomina dyskusje słyszane często na zebraniach młodzieży francuskiej, gdzie jedynymi walczącymi ze sobą ugrupowaniami są monarchiści i republikanie-konserwatyści. Ci ostatni dowodzą, iż należy zrezygnować z walki z parlamentaryzmem, aby tem skuteczniej bronić tego, co się jeszcze da utrzymać.

B) Otóż nasuwa się pytanie, czy obecny system społeczny łatwiej będzie obronić przed zalewem proletarjatu przy istnieniu odrębnej kultury szlacheckiej i mieszczańskiej czy odwrotnie... Nawiasem mówiąc zlanie się tych kultur uważam za wykluczone z powodu zasadniczych antynomij, które przedstawiliśmy powyżej. Realnym może być tylko postulat kapitulacji mistyki prawicowej dla obrony interesów warstw posiadających.

Istnieją pewne podstawy, które każą obawiać się, iż taka kapitulacja właśnieby tę obronę podważyła. Powołuję się tutaj na autorytet Fustel de Coulange'a i J. Sorela. Fustel de Coulange w swojej mistrzowskiej analizie rewolucyj starożytnych, stwierdza, że krwawe walki społeczne zaczynały się zwykle z chwilą podziału społeczeństwa na podstawie plutokratycznej i eliminacji ideałów szlacheckich. Były to wojny najkrwawsze, jakie można sobie wyobrazić, wojny ubogich przeciw bogatym, proletarjatu przeciw burżuazji.

Były to czasy bardzo odległe, znajdujemy jednak potwierdzenie powyższego związku i bliżej nas. Tak więc we Francji poważne walki i rewindykacje społeczne rozprzęgły się po obaleniu ostatnich pozostałości systemu partrjarchalnego 1830 i 48 roku. Pierwsza bitwa mieszczaństwa z proletarjatem nastąpiła w sam raz 10 czerwca 1848. Podobnie w Rosji obalenie przez prądy liberalne dawnych zasad i autorytetów łączy się w konsekwencji z niesłychanym przewrotem społecznym. Wydaje się nam, że proletarjat znosi lepiej władzę opartą na Łasce Bożej, niż władzę opartą na posiadaniu większej ilości pieniędzy, na sile „dolara". Dlatego rezygnacja z ideałów „mistyki prawicowej" zdaje się nam być szkodliwą dla obrony wspólnej sprawy. Wprost przeciwnie obserwować dziś możemy nawrót do dawnych postulatów mistyki prawicowej dla obrony stanu posiadania burżuazji. Tak naprzykład Aleksander Chrząszczewski twierdzi, że jedynym realnym sposobem ratowania wolności jednostki, jest wprowadzenie dyktatury. Dr Grzybowski jest jednak odmiennego zdania.

Innym powodem, dla którego kultura budżuazyjna wydaje się niewystarczającą dla obrony przed kolektywizmem, jest fakt, iż nie odpowiada ona wszystkim umysłowościom. George Sorel przerzucał się, jak wiadomo, ze skrajnej lewicy na skrajną prawicę, poszukując w tych dwóch strefach „mitu". Gdyby naprzeciw skrajnej lewicy widział tylko grupy „ugodowe" prawdopodobnie należałby wyłącznie do tej pierwszej. Otóż takich umysłowości jest dużo. Bronowicz rozumie Sienkiewicza z „Ogniem i Mieczem", wstrętem go jednak przejmuje „Rodzina Połanieckich". Burżuazyjna kultura, obrona ekonomicznego tylko stanu posiadania nie przyciągnęłaby też do skrajnej prawicy takiej umysłowości, jak St. Mackiewicz.

Nie bardzo też rozumiem, na co Dr Grzybowski pragnie standaryzować kulturę obrońców starego porządku. Sądzę, że tak kultura mieszczańska, jak i szlachecka ma swoją misję do spełnienia i że ścieranie się ich jest potrzebne. Myśl Dra Grzybowskiego przypomina projekt unifikacji klasztorów, połączoną z przyjemnością oglądania wszystkich zakonników w tych samych habitach i poddanych tej samej regule, co rzekomo miałoby wzmocnić kościół.

Trzeba wiedzieć, jak narody niepossiadające kultury szlacheckiej i mistyki prawicowej, starają się to odrobić. Trzeba znać ogrom pracy, jaką podjął w tym kierunku taki Wacław Lipiński, aby rozumieć, jakby się należało obawiać zupełnego zaniku tego, co nazywamy pierwiastkiem reakcyjno-szlacheckim w Polsce. **Adolf M. Bocheński.**

Prace w krypcie Królewskiej

KOMUNIKAT KOMISJI HISTORYCZNO-ARTYSTYCZNEJ

W dniu 29 października usunięto ostatnie dwa bloki wapna, pokrywające szczątki królowej Barbary Radziwiłłówny. Prace te, ze względu na trudności, związane z usuwaniem warstw wapna, zajęły cały dzień. W dn. 30 października odczyszczono częściowo wapno, przylegające do czaszki królowej, oraz wapno, osłaniające berło i tabliczkę, leżącą na piersiach, która pierwotnie naszyta była na tkaninę, pokrywającą zwłoki królowej, jak na to wskazuje sześć podwójnych otworów na skraju tabliczki.

Napis na tabliczce, innej treści, niż napis na tabliczce z wieka trumny, stwierdza raz jeszcze, iż w trumnie tej leży królowa Barbara, druga żona Zygmunta, króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego, ruskiego, pruskiego etc., zmarła dn. 8 maja 1551 roku. Korona, berło, jabłko insygnjalne i tabliczka, pokryte patyną, są przypuszczalnie srebrne, łańcuch na szyi jest złoty.

Po odsłonięciu szczątków królowej dokonano zdjęć fotograficznych. W najbliższych dniach prof. Ruszczyc, prof. Ślendziński, art.-mal. J. Hoppen i art. mal. K. Kwiatkowski odmalują widok szczątków królowej w stanie obecnym.

Dnia 29 października Komisja Historyczno - Artystyczna wraz z rzeczoznawcami oraz gen. konserwatorem J. Remerem obradowała kilkakrotnie pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa Michalkiewicza w sprawach, związanych z prowadzonemi obecnie pracami.

Wiadomość, podana przez „Ilustrowany Kurjer Codzienny" krakowski, o odnalezieniu, czy też natrafieniu na ślady grobowca w. ks. Witolda jest całkowicie zmyślona. Rysunki, umieszczone w temże piśmie, są niezgodne z rzeczywistością, a informacje o przebiegu prac są przeważnie błędne.

Po wizycie Lavala w Waszyngtonie

Premjer złoży sprawozdanie z podróży we wtorek

PARYŻ PAT. — Specjalny korespondent „Petit Parisien", znajdujący się na pokładzie „Ile de France" podaje, że Laval zachowuje całkowicie milczenie co do biegu, jaki zamierza nadać rozmowom waszyngtońskim. Premjer zamierza na posiedzeniu wtorkowem rady ministrów przedstawić swe wrażenia i udzielić informacyj, poczem w drodze doniosłej deklaracji udzieli wyjaśnień parlamentowi.

W międzyczasie poinformuje rządy europejskie. Pierwszym z pośród tych rządów będzie rząd niemiecki. Możliwe jest, iż Laval odbędzie nową rozmowę telefoniczną z Brueningiem. Jest rzeczą pewną, iż rząd angielski będzie również powiadomiony o przebiegu rozmów waszyngtońskich, dotyczących długów i odszkodowań, albowiem sprawom tym można będzie, według przewidywań, nadać doniosły bieg w toku międzynarodowej konferencji, która odbędzie się prawdopodobnie w grudniu.

„PRAWDA" O WIZYCIE LAVALA

MOSKWA. PAT. — „Prawda" omawia dziś rezultaty wizyt Lavala w Waszyngtonie. Dziennik dowodzi, że w stosunku do kwestji reparacyjnej, jak również w sprawie zbrojeń Stany Zjednoczone poszły Francji bardziej na rękę, niż można było o tem wnioskować z oficjalnych komunikatów.

Wszystko przemawia za tem — pisze dalej dziennik — że pomiędzy Lavalem i Hoovrem osiągnięto porozumienie co do stworzenia wspólnego frontu przeciwko ZSSR. Francja otrzymała potrzebne sankcje do zorganizowania bloku antysowieckiego, którego ogólne kierownictwo spoczywać będzie w ręku Stanów Zjednoczonych.

Francja — zdaniem dziennika — zażąda kapitulacji Niemiec, a Stany Zjednoczone pozostawią jej pod tym względem wolną rękę. Dziennik pociesza się tylko, że wobec istniejących zasadniczych rozbieżności pomiędzy państwami kapitalistycznemi zgoda francusko - niemiecka nie będzie trwała zbyt długo, a do jej rozluźnienia przyczynił się również obecny sukces konserwatystów angielskich.

Landsbury leaderem opozycji angielskiej

LONDYN. PAT. — Według wiadomości z kół Labur Party, leaderem opozycji zostanie były minister robót publicznych Landsbury, były członek gabinetu z ramienia Labour Party.

Decydującym czynnikiem wewnątrz frakcji labourzystów będą posłowie ze związku zawodowego górników w liczbie 23. Wraz z posłami, reprezentującymi inne związki zawodowe, mają oni we frakcji parlamentarnej absolutną większość, wobec czego opozycja w nowym parlamencie będzie miała charakter wybitnie klasowy i będzie się podporządkowywać dyrektywom rady Trade Unionów.

Rzeczą charakterystyczną jest, że wśród członków opozycji niema obecnie ani jednego znawcy spraw międzynarodowych, podczas gdy dawniej Labour Party pretendowała do wybitnej znajomości tych spraw.

Rezultaty wizyty Litwinowa w Turcji

PRZEDŁUŻENIE SOWIECKO-TURECKIEGO TRAKTATU PRZYJAŹNI

ANKARA. (Pat). Agencja Anatolijska donosi, że wczoraj o godzinie 19 m. 30 Litwinow opuścił Ankarę. W dniu dzisiejszym podpisany został protokół, przedłużający na okres 5 lat moc obowiązującą turecko - sowieckiego traktatu przyjaźni i neutralności, zawartego dnia 17 grudnia 1929 roku w Paryżu, jak również układu morskiego, zawartego 7 marca 1931 r. w Ankarze.

GWAŁTOWNA BURZA SNIEŻNA NA ŚLĄSKU

8 STOPNI PONIŻEJ ZERA

BERLIN (Pat). Ubiegłej nocy szalała na Śląsku niemiekim burza śnieżna. Wiatr osiągał szybkość 30 m. na sekundę.

Na Podgórzu Śląskiem leży już trwała warstwa śniegu, sięgająca miejscami do pół metra grubości. Mróz 8 stopni poniżej zera.

W Górach Olbrzymich panuje również mróz i leży warstwa śniegu przeciętnej grubości 40 cm. Kilka samochodów, znajdujących się w drodze, utknęło w śniegu. O wielkich śniegach donoszą również z Czarnego Lasu.

ZNACZNE SZKODY W KOMUNIKACJI TELEFONICZNEJ

SOSNOWIEC. (Pat). Nad zagłębiem Dąbrowskiem szalał gwałtowny wicher, który wyrządził znaczne szkody w komunikacji telefonicznej i telegraficznej. Wiele słupów wiatr powyrywał z ziemi. Kilka przewodów jest zerwanych. Linje telefoniczne Sosnowiec — Warszawa i Sosnowiec—Kraków były uszkodzone przez 8 godzin. W godzinach popołudniowych wicher ustał.

Zawieszenie zbrojeń na rok

DEKLARACJA WŁOCH

RZYM. PAT. — Agencja Stefani podaje: Rząd włoski powiadomił Sekretarjat Generalny Ligi Narodów, iż godzi się na rozejm w dziedzinie zbrojeń, zaproponowany przez Zgromadzenie Ligi Narodów w brzmieniu, ustalonem przez sprawozdanie i rezolucję, przyjęte na Zgromadzeniu Ligi Narodów dn. 29 września b. r., i zobowiązuje się od tej chwili zastosować go do swych zbrojeń.

Wspomniane zawiadomienie dodaje, iż rząd włoski, który za pośrednictwem swej delegacji przedstawił Zgromadzeniu propozycję, zmierzającą do ustalenia jak najbardziej szczegółowych i konkretnych zasad zastosowania rozejmu w sprawie zbrojeń, gotów jest wypełnić zobowiązania, wynikające z niniejszego oświadczenia w tym samym duchu, w jakim wystąpił z wspomnianą propozycją, t. zn. w tym sensie, iż wyrzeka się na okres 1 roku powiększenia obecnego stanu swych zbrojeń. Jest rzeczą naturalną, iż zobowiązanie rządu włoskiego opiera się na założeniu, iż inne państwa przyjmą na siebie analogiczne zobowiązania.

FRANCJI

PARYŻ. PAT. — Odpowiadając na propozycję Ligi Narodów w sprawie zawieszenia zbrojeń, Francja wyraża gotowość przyjęcia tej propozycji, jeżeli inne kraje zastosują się do niej, w ramach rezolucji, uchwalonej przez Zgromadzenie Ligi i z zachowaniem warunków określonych w sprawozdaniu dołączonem do rezolucji.

SZWECJI

SZTOKHOLM. PAT. — Ministerstwo spraw zagranicznych powiadomiło Ligę Narodów, iż Szwecja godzi się na roczny rozejm w dziedzinie zbrojeń, licząc od 1 listopada b. r.

ODPOWIEDŹ NIEMIECKA

BERLIN. PAT. — „Berliner Tageblatt" donosi, że rząd Rzeszy wysłał na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów notę w sprawie jednorocznej przerwy w zbrojeniach. Szczegóły odpowiedzi niemieckiej ogłoszone mają być w poniedziałek.

Polska już przed kilku dniami przesłała Generalnemu Sekretariatowi Ligi zawiadomienie, iż przyjmuje propozycję Ligi pod warunkiem, że zastosują się również inne kraje.

Oferta włoska na operę warszawską

Prezydent Słomiński otrzymał od Tow. Akcyjnego Emil Ferone w Medjolanie pismo w sprawie prowadzenia przez towarzystwo Opery warszawskiej.

Z pismem tem przybył do Warszawy delegat tow. p. Romolo Gismondi, który przedstawi magistratowi szczegółową ofertę.

Zasadnicze warunki oferty włoskiej polegają na zaangażowaniu miejscowego personelu artystycznego, zespołów baletowego, chóru i orkiestry oraz zorganizowaniu stałej Opery w Warszawie i objazdowej na terenie całej Polski przy pewnych gwarancjach finansowych ze strony tow.

Ponieważ działalność tow. obejmuje Europę i Amerykę, występy solistów zagranicznych w Operze warszawskiej byłyby zapewnione.

Przybyły przedstawiciel firmy włoskiej zapoznaje się obecnie na miejscu z warunkami prowadzenia Opery i niebawem złożyć ma magistratowi szczegółową ofertę.

PREZYDENT MOŚCICKI POWRÓCIŁ DO WARSZAWY

WARSZAWA. PAT. — W dniu 31 października powrócił z Wisły do Warszawy Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

PREMJER PRYSTOR NA ZAMKU

WARSZAWA. PAT. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dn. 31 października na Zamku p. prezesa Rady Ministrów Prystora. Pan premjer poinformował Pana Prezydenta o bieżących sprawach politycznych.

PORZĄDEK DZIENNY POSIEDZENIA SEJMU

WARSZAWA. PAT. — Porządek dzienny posiedzenia Sejmu w dniu 4 listopada przewiduje między innemi sprawozdania komisji o zwolnieniu od cła sprzętu wojskowego, o zmianie ustawy o kolejach w czasie wojny, o nadzwyczajnym przewozie oficerów i szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia oraz sprzętu wojskowego w czasie pokoju, sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku PPS w sprawie autonomji dla ziem Rzeczypospolitej, zamieszkałych w większości przez ludność ukraińską, wreszcie pierwsze czytanie szeregu rządowych projektów ustaw.

POGRZEB RADCY ZIELEŚIŃSKIEGO

WARSZAWA. PAT. — W dniu 31 października, o godzinie 10 rano, odbył się pogrzeb ś.p. Adama Zieleśińskiego, charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie. Po nabożeństwie w kościele św. Karola Baromeusza zwłoki przewieziono do grobu na Powązkach. W pogrzebie wzięli udział oprócz najbliższej rodziny zmarłego przedstawiciele MSZ oraz przyjaciele zmarłego. Nad grobem pożegnał zmarłego poseł i minister pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Patek.

Akcja Wilna i Warszawy w sprawie opieki nad grobami ludzi zasłużonych

Zbliżający się dzień święta umarłych spowoduje, oczywiście, zwrócenie baczniejszej uwagi społeczeństwa polskiego nietylko na groby osób drogich sercu każdej rodziny i odpowiednie uczczenie ich, lecz i przypomni rodakom obowiązki ich względem właściwego przypomnienia zasług tych lepszych z ducha jednostek w narodzie, o których — niestety — tak często za mało się pamięta.

Jeśli w latach ostatnich najsłuszniej nie przestajemy składać powinnego hołdu bohaterom, co własną piersią ziemi bronili ojczystej i uwieńczać ich mogiły. Jeśli na pewien czas niemal całkowicie pochłania uwagę ogółu polskiego donosłe odkrycie szczątków królewskich w Bazylice wil., — to mimo wszystko nasze piękne cmentarze, na których spoczęło tylu mężów zasłużonych, te najsmutniejsze może cmentarze w Polsce, z powodu ich dość zaniedbanego stanu, powodującego zatracenie miejsc spoczynku wielu pracowników w dziedzinie oświaty i kultury na Kresach północnych Rzeczypospolitej, zasługują chyba na troskliwszą opiekę społeczeństwa i na staranne odszukiwanie grobów co najważniejszych, kryjących się gdzieś w labiryncie powikłanych dróg i gorszącego bezdroża.

Że jednak u nas nie jest tak źle pod względem zainteresowania się małej garstki coprawda, jednostek gorętszych, którym leży na sercu sprawa porządków kulturalnych na przepięknych skądinąd Campisantach wileńskich, tego dowodem jest, że nawet bogatsza Warszawa pomimo względnie wzorowego rozplanowania jej cmentarzy, ogromnie wciąż utyskuje na zaprzepaszczenie wielu nawet bardzo znakomitych mogił i zajęta jest, mimo wszystko, znalezieniem sposobów ratowania odnośnych zapoznawanych przez ogół miejscowy pamiątek.

Oczywiście, pomimo bardzo ciężkie obecnie warunki finansowe w Polsce, bolesnym jest taki stan rzeczy dla ziomków, niezawsze umiejących być wdzięcznymi dla swych przewodników duchowych i czas jest wielki, ażeby, jak tam nad Wisłą, tak tutaj nad Wilją, pośpieszyć z pomocą tym ludziom, którzy naprawdę ukochali pamięć o swych chlubach narodowych i usiłują utrwalać tę pamięć w postaci konserwowania i wznawiania ich mogił i pomników nagrobnych.

Jak obecnie, ośmielamy się zwrócić z najgorętszym apelem do wileńskiej zrzeszonej braci naszej po piórze, gwoli pójścia za przykładem tego grona pisarzy warszawskich, którzy powołali do życia przy tamecznem T-wie Literatów, sekcję opieki nad grobami i pomnikami zmarłych pisarzy.

Wilnianie, z cennych skądinąd „Przewodników" po mieście rodzinnem, niewiele co wiedzą, o miejscach znajdowania się grobów pisarzy polskich na cmentarzach Rossy, Zarzecza (po-bernardyjskiego), Antokola (ś-to Piotrzańskiego), wojskowego, Pohulanki (ewangelickiego) — i niestety, niemal całkowicie skasowanego cmentarza przy kośc. św. Stefana.

Od lat 35-ciu zwraca się baczniejszą uwagę na stan zaniedbania mogił i nagrobków zasłużonych krajowi mężów i kilkanaście z nich zostało już doprowadzonych do należytego porządku, to jednak przecież o dalszej opiece nad grobami, które powinny być należycie uszanowane, bardzo mało co słychać!.

Z pomników literatów wileńskich, oczywiście, najpopularniejszemi są wciąż jeszcze nazbyt skromny nagrobek liryka wioskowego, Syrokomli i okazały grobowiec ojca Juljusza Słowackiego, prof. Euzebjusza, który swego czasu położył duże zasługi w dziedzinie literatury narodowej. Obecnie jednak do więcej znanych pomników cmentarnych przybyły dwa kobiece: utalentowanej pisarki i działaczki oświatowej Emmy z Jeleńskich Dmochowskiej i znanej w literaturze pedagogicznej pracowniczki Emilji Węsławskiej. Oba te groby są na Rossie.

Z literatów polskich, którzy ostatnio spoczęli na pomienionym cmentarzu godni są zaznaczenia: ks. prałat Jan Kurczewski, znany nietylko z większych prac historycznych, lecz i popularnych rzeczy umieszczanych w broszurach i artykułach w encyklopedji kościelnej i gdzieindziej drukowanych, dalej również drogie wilnianom groby Czesława Jankowskiego i dr. Ludwika Czarkowskiego, cenionego bibljografa i literata zasłużonego również i dziennikarstwu.

Ten i ów z Wilnian zna np. miejsce gdzie się wznosi nagrobek autora „Nocy bezsennych", „Kataleptyka" i t. p. generała Ludwika Sztyrmera, natomiast kto dziś może wskazać nawet z badaczy cmentarzy wileńskich to miejsce, gdzie spoczął tyle zasłużony piśmiennictwu wil. Antoni Marcinowski? (zm. 1855 r.). Dobrze, że wiemy, że na Górce Literackiej spoczął np. tyle popularny dotąd autor „Bajarza Polskiego" i swego czasu dziennikarz Antoni Józef Gliński, zm. 1866 r. ale bardzo mało komu wiadomo, gdzie spoczywa na Rossie Faustyn Łopatyński, poeta satyryk wileński, z pseudonimu „Ryś", znany przytem Wilnu jako muzyk i fotograf. Był on przyjacielem Ludwika Kondratowicza i wesołym jego współbiesiadnikiem.

Przed czterdziestoma laty dokonał żywota w młodym wieku literat (nowelista i autor poezyi satyrycznych) Wincenty Korwin Chełmiński i spoczął obok swego ojca, uczestnika powstania 1863 r. był on wujem znanego prof. prawa Wacława Makowskiego.

Do liczby grobów zapomnianych zaliczyć tu należy i grób Antoniego Łazarowicza, znanego pod pseudonimem Wł. Telińskiego, który dużo pisał przed pół wiekiem dla Wilna rzeczy różnej wartości literackiej i nawet rozpoczął badania nadpisów nagrobkowych na Rossie. Dochowały się jednak tylko mniej ważne materjały do opisu tego cmentarza.

Na cmentarzu po-Bernardyńskim znajduje się sporo mogił osób, którzy się poświęcali piśmiennictwu polskiemu. Z nich do najpopularniejszych należą: prof. Leona Borowskiego, odznaczony przed trzydziestoma laty okazałszym grobowcem z wyrytym na nim wierszem Marji Konopnickiej, oraz pomnik dr. Stanisława Rosołowskiego, poety bajronisty i swego czasu druha Adama Mickiewicza w Wilnie, nagrobek uzupełniony przed 30 laty.

Za to kreślący te wyrazy, nigdzie nie mógł odnaleźć grobu głośnego swego czasu redaktora „Wizerunków i roztrząsań naukowych" i poety chłoszczącego niezawsze wybredną satyrą balladujących romantyków wileńskich, Ignacego Szydłowskiego. Był on przytem sekretarzem znanego w Wilnie, towarzystwa obyczajowego „Szubrawców", któremu przewodniczył sławny Jędrzej Śniadecki.

W latach ostatnich spoczęli na pomienionem Campo Santo literaci wileńscy. Kazimierz Podernia, korespondent „Kraju" i autor pracy o Wil. T-wie Dobroczynności, dalej Gerard Uziębło, nauczyciel gimnazjalny, pisarz nowelista i autor studjum o „Orjentalizmie" Mickiewicza, mec. Adama Karpowicz, literat z zamiłowania, Władysław Leszczyński art. malarz, który również nieco się poświęcał literaturze, wreszcie Napoleon Rouba, powieściopisarz i dziennikarz.

Oczywiście pogrzebanych na tym po-Bernardyńskim cmentarzu d-rów wybitnie zasłużonych sprawom kultury narodowej w Wilnie pisarzy Józefa Bielińskiego, autora dziejów uniwersytetów wileńskiego i warszawskiego i Władysława Zahorskiego, autora „Przewodnika po Wilnie", „Legend Wileńskich", można zaliczyć tylko w części do zespołu literatów, gdyż przeważnie poświęcali się dziejom oświaty, kultury i zabytków wileńskich.

Na innych cmentarzach wileńskich znajduje się również kilka mogił ludzi, którzy poświęcali się piśmiennictwu ojczystemu, a dziś niema nawet śladu ich nagrodków, lub mogił. Jak to np. skonstatowano swego czasu na cmentarzu św. Stefana.

Czas wielki, ażeby powoławszy do grona konserwatorów grobów zasłużonych na cmentarzach wileńskich, — a niewątpliwie podobny zespół ludzi, doceniających sprawę koniecznej opieki takich grobów, znajdzie się — nareszcie zająć się oto naprzykład przy pomocy T-wa Literatów wil. sprawą zrealizowania odnośnej idei.

Musimy zwrócić uwagę bliższą na Warszawę, gdzie mianowicie z inicjatywy wilnianina, Edwarda Wrockiego, muzykologa, autora „Nekrapole muzyków polskich na Powązkach" powstała przy T-wie Literatów sekcja, której zadaniem jest opieka nad grobami zasłużonych Polsce ludzi.

Znaczny kontygens osób, które oddawali się pismiennictwu najprzód w Wilnie, a wkońcu w Warszawie (gdy w Wilnie po roku 1863-cim nie wolno było pisać po polsku) spoczął właśnie na cmentarzach warszawskich, jak oto np. Wincenty Korotyński, Antoni Bądzkiewicz, Maurycy Krupowicz, Adam Pług i wielu inn. Zresztą i pośród znakomitych wileńskich mężów, zasługi który zwłoki skryły groby na Powązkach, figurują takie imiona jak Maciej Sarbiewski, Stanisław Moniuszko, Jan Karłowicz, art. malarz Kazimierz Alchimowicz i in.

Zobaczmy teraz co się dzieje ze sprawą grobów na cmentarzach warszawskich i jak informuje Wilno, owa warszawska Sekcja Opieki nad Grobami i Pomnikami zmarłych pisarzy.

Dziś nawet archiwalnie nie podobna ustalić na powązkach takich grobów, jak np. Jakóba Adamczewskiego, ks. Jana Albertrandy'ego, Wojciecha Bogusławskiego, Fr. Bohomolca, Franciszka Dmochowskiego, J. Drozdowskiego, Aug. Glińskiego, P. Rogalę-Kicińskiego, ks. Hugona Kołłątaja, ks. Stanisława Konarskiego, ks. Onufrego Kopczyńskiego, Gr. Korwina, Mateusza Kozłowskiego, An. Lessnowskiego, An. Malczewskiego, J. Regulskiego, M. Sarbiewskiego, Marcina Szymanowskiego, Wojciecha Wielądki.

Na późniejszych mogiłach pisarzy naszych leżą tylko blaszki trumienne, często przeżarte rdzą i nieczytelne, jako to: Gustawa Daniłowskiego, Wiktora Gomulickiego, T. Jeske-Choińskiego, An. Langego, Kaz. Laskowskiego. Ign. Matuszewskiego, Zofji Bohowityn, J. Nowińskiego, Erazma Piltza, F. Reinsteina, E. Słońskiego, An. Szandrowskiego.

Chociaż spoczywają w grobach rodzinnych, lecz żadnym napisem nie są odznaczeni: Wł. Korotyński, Al. Krajewski, Adam Mahrburg, Julj. Ochorowicz. Marjan Prażmowski, Wal. Przyborowski, Wac. Lubicz-Rakowski, prof. Hip. Skimborowicz, Fran. Sobieszczański, L. Straszewicz, Adolf Strzelecki, An. Sygietyński, W. Trojanowski, Stan. Wołoszynowski, Kaz. Zalewski.

Ciekawem jest w jakim stanie znajdować się może grób zmarłej przed kilkunastu laty w Warszawie, długoletniej „Halki" wileńskiej, Walerji Rostkowskiej?

Charakterystycznem jest dla Wilnian, ignorujących swe pamiątki cmentarne, że np. przed kilkoma laty poszukiwano tu na Rossie mogiły owej „Halki" wil. (sic!), wówczas gdy nieznaną była tym panom mogiła opuszczona „Jontka" wil. na cmentarzu po-Bernardyńskim, Piotra Zelingera. Napis na jego drewnianym krzyżu namogilnym dziś jest już nieczytelnym.

Czyżby wobec powyższego, nie dałoby się i w naszem Wilnie zorganizować, dajmy na to jakiegoś syndykatu opieki nad grobami przy wil. probóstwach św. Jan. Bernardynów, św. Piotra i t.d.

Kiedyż nareszcie ustanie bezplanowe w wielu miejscach na cmentarzach naszych grzebanie ciał zmarłych?

L. Uziębło.

Przywódcy Centrolewu przed Sądem

6-ty dzień procesu—Dalsze zeznania świadków — Jak przygotowano akcję spiskową

WARSZAWA. PAT. — 6-ty dzień procesu Centrolewu upłynął na dalszych badaniach świadków oskarżenia.

ŚW. DYR. KAWECKI

Pierwszy zeznawał świadek Kawecki, dyrektor departamentu administracyjnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, były naczelnik wydziału bezpieczeństwa w temże Ministerstwie. Świadek ten w dłuższem przemówieniu wyczerpująco przedstawił stosunek do rządu stronnictw opozycyjnych, a zwłaszcza PPS, od roku 1928, podkreślając zorganizowanie specjalnego kursu dla członków milicji PPS, na którym prowadzone też były wykłady o używaniu broni, masowe sprowadzanie broni z Belgji i magazynowanie jej w lokalach partyjnych i mieszkaniach posłów socjalistycznych oraz gromadzenie w zagłębiu Dąbrowskiem materjałów wybuchowych.

Wypadki na stokach Cytadeli w Warszawie w listopadzie 1929 roku były pierwszym momentem zaostrzenia się walki z rządem. W tym samym czasie zamierzony był strajk generalny, przedewszystkiem na kolejach, przyczem Stronnictwo Chłopskie rozwinęło propagandę, aby na wypadek strajku chłopi wstrzymali dowóz żywności do stolicy w celu ogłodzenia Warszawy.

Dalej świadek omawia obszernie agitację Centrolewu. Na wiecach zdarzały się wypadki oporu wobec policji. Podtrzymywało się coraz groźniejszą atmosferę. Hasło podjęcia ostatecznej rozgrywki z rządem musiało podziałać rewolucyjnie na masy, które skłonne były rozumieć to hasło tylko jako rozgrywkę zbrojną na ulicy. Zaczęły się pojawiać ulotki szkalujące rząd, odsądzające od czci i wiary ministrów. Nie oszczędzono nawet osoby Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Agresywność wystąpień stronnictw opozycyjnych wzrastała.

Kongres krakowski miał być próbą sił i zmusić rząd do ustąpienia. Gdy kongres nie dał oczekiwanych przez organizatorów wyników, postanowiono zwołać na dzień 14 września zebrania w 22 miastach Polski. Planowany był „marsz na Warszawę" zwolenników Centrolewu z 18 powiatów. Na wiecu w Łowiczu zaznaczył się zdecydowany opór przeciwko zarządzeniom władzy.

Z tak naprężonej sytuacji pragnęły skorzystać elementy wywrotowe na terenie Małopolski Wschodniej i w innych częściach kraju. Mając na uwadze coraz bardziej zaostrzające się naprężenie i podburzanie mas, świadek przedstawił stan rzeczy ministrowi Składkowskiemu, od którego otrzymał polecenie przygotowania listy działaczy opozycyjnych, którzy rozwinęli najbardziej aktywną działalność. Świadek przygotował taką listę, która zawierała więcej niż 11 nazwisk, a w dniu 9 września otrzymał polecenie przeprowadzenia rewizyj u szeregu wskazanych mu osób.

Następnie świadek na pytanie prokuratora omawia działalność Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (TUR), które miało być organizacją młodzieży robotniczej celem samokształcenia się, brało jednak udział w walkach politycznych, czego dowodem jest demonstracja w listopadzie 1929 r. na Nowym Świecie w Warszawie. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego stworzyło też własną milicję, występującą pod nazwą „Czerwona Strzała". Organizatorom Centrolewu — mówił dalej świadek — chodziło nie o obalenie ustroju społecznego, ale o obalenie ówczesnego rządu.

Na wniosek prokuratora sąd odczytał tę część zeznań świadka, złożonych w śledztwie, w których charakteryzuje on działalność poszczególnych oskarżonych. Świadek zeznania te potwierdził w całości.

Następnie sąd przesłuchał 14 świadków, z których większość przedstawiła działalność i wystąpienia oskarżonego Ciołkosza. Świadkowie ci twierdzili, że oskarżony Ciołkosz na wiecach w Tarnowie i w kilku innych miejscowościach pod Tarnowem występował bardzo energicznie i agresywnie przeciwko rządowi i wyraził się pogardliwie o p. Prezydencie Rzeczypospolitej i Marszałku Piłsudskim. Przemówienia te, według oświadczeń świadków, były podburzające.

Na tem rozprawę odroczono do poniedziałku.

Z Sejmowej Komisji Prawniczej

WARSZAWA. PAT. — Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem p. wicemarszałka Cara przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy, zmieniającej ustawę o ochronie lokatorów, z poprawką, w myśl której wyjęte zostały z pod ochrony lokatorów wyłącznie budynki państwowe, stanowiące własność państwa w dniu 1 kwietnia 1924 roku, a przeznaczone na cele biurowe urzędów państwowych lub urzędów i agencyj pocztowych przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon. Następnie komisja przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o opłatach sądowych, w sprawie rejestrowania zastawu rolniczego. Wreszcie komisja przyjęła cały szereg dalszych poprawek do projektu ustawy, zmieniającej przepisy kodeksu postępowania karnego.

W WIRZE STOLICY

LIST DO BRODZISZA

— Ten befsztyk jest twardy, jak serca moich uczenic, — jęknęła boleśnie nauczycielka historji w pierwszorzędnej pensji, odsuwając rozłupany na dwoje talerz, złamany nóż i nietknięty befsztyk.

Zacna nauczycielka ma ciągłe zmartwienia. Najgorsza ta 7-ma klasa. Ona im opowiada o powstaniu, Chłopickim, Dybiczu, Grochowie — one coś snarują w brulionach. Ona się wysila na patos, uniesienie — one na to, by niepostrzeżenie robić swoje; ona chce im wbić w głowę, kim był Skrzynecki — one chcą, by im dano święty spokój. Ta rozbieżność dążeń powoduje ciągłe zatargi; dziś nauczycielka w chwili, gdy z ogniem w oczach opisywała zwycięstwo pod Dęby Wielkie, stwierdziła ze zgorszeniem, że Janka Klapouch adresuje kopertę — jeden skok i wydarła nachalnej Jance cały bruljon.

Przeglądam owoc konfiskaty. Między brudnemi kartkami różowy arkusik papieru — pachnący, śliczny, z sercem, przeszytem strzałą w rogu. List do gwiazdora, jakże pięknie napisany, każda literka wykaligrafowana — gdyby tak była kiedy napisana klasówka, nauczycielka oszalałaby z radości.

Wiadomo, że pensjonarki pisują do aktorów. Ileż to przykrości miał w swoim czasie Osterwa, gdy akurat w chwili przychodzenia na świat jego córki, ukochanej Elżuni, tępy listonosz przyniósł całą pakę pachnących wynurzeń miłosnych. On był zajęty żoną, listy chwyciła teściowa — zgryźliwościom, przygadówkom nie było potem końca: „Uwodziciel nieletnich, rozpustnik, zły mąż, niegodny ojciec, bezwstydny zięć" — biedny Osterwa chciał ciągle być przy żonie i Elżuni, a zarazem uciekać jak najdalej od złośliwej teściowej, przeklinał te Janki, Jadzie, Marysie..

List do Brodzisza nie jest zatem żadnym unikatem. Takich listów piszą codzień w pensjach parę tysięcy i tyleż idzie codzień do kosza. Ale nie każdy jest przystojnym aktorem lub sentymentalną Kundzią. Więc są tacy, co nie wiedzą, że rozmarzony list panienki 7-ej klasy wygląda dosłownie tak:

Czcigodny Panie!

Nareszcie zdobyłam się na odwagę napisania na najpiękniejszego mężczyzny świata. Proszę wybaczyć, że piszę, ale naprawdę nie mogłam się powstrzymać od tej palącej konieczności.

Chciałabym szalenie mieć Pańską fotografję z podpisem, otuż z tej pustej przyczyny że jak i wszystkie warszawianki kocham się w Panu bez wzajemności, ale to mnie nic nie szkodzi. Marzyłam wciąż zobaczyć Pana żywego i nareszcie marzenie moje spełniło się bo gdy Pan kręcił na Starym Mieście ja cały czas przyglądałam się Panu i nawet razem żeśmy kópowali w aptece. Pan kópował kefir a ja proszek chociaż mnie wcale nie był potrzebny ale tak chciałam się Panu z bliska przyjżeć.

Przysyłając mi Swoją fotografję spełni Pan doskonały uczynek bo ta fotografja a raczej mocna wiara w Nią będzie mi pomagać w lekcjach w klasófkach a przy końcu roku pomoże mi przejść do usmej klasy zatem Pana będzie zasługą że nie obleję się.

Kochająca Pana códne oczy
i męzką twarz
Janka.

Czy nie wzruszające? Szczęśliwy Brodzisz, szczęśliwi wszyscy ci, co takie listy otrzymują.

A swoją drogą można zrozumieć rozgoryczenie nauczycielki historji. Tej idjotki Janki nie zostawi się na drugi rok, bo Kuratorjum krzywo patrzy i obniża kategorje szkołom, gdzie jest dużo drugorocznych. Zresztą Janka Klapouch jest jedną z roztropniejszych w klasie, inne są jeszcze głupsze i jeszcze mniej biegłe w ortografji.

Karol.

Jak się odbyły wybory w Anglji

„Najbardziej zacięta i brutalna kampanja wyborcza, jaką widziałem w ciągu swoich czterdziestu lat życia politycznego" — oświadczył Henderson w przededniu głosowania.

Jest to kampanja nietylko zacięta i „dzika", jak nazywają ją inni, ale skomplikowana również tak, że Anglja nie widziała dotąd czegoś podobnego. Wyborca angielski, przyzwyczajony był do trzech stronnictw, najstarsi pamiętają jeszcze czasy, gdy tylko dwa stawały do rozgrywki wyborczej. Tym razem zaś w szranki poszła ich cała falanga, że nie tak łatwo zorjentować się przeciętnemu wyborcy, komu oddać swój głos.

Że o względy wyborcy ubiega się konserwatysta i socjalista, to jest jasne i oczywiste. Lecz oto liberali poszli do wyborów aż w trzech grupach: liberali narodowi (grupa sir John Simona), liberali (grupa Herberta Samuela), i liberali prawowierni (Lloyd Georga). Obok tego nowa partja sir Oswalda Moseleya, komuniści i labourzyści narodowi, którym przywodzi Mac Donald.

Zadziwiającą jest niezwykle czynna rola, jaką odegrała kobieta angielska w obecnych wyborach. Prawda, że pod tym względem Angielka należy do najbardziej emancypowanych, lecz dotychczas, jeśli jako wyborczyni i kandydatka miała wszelkie prawa wyborcze, rzadziej występowała jako agitatorka.

Zwłaszcza dla polityka nic nie zastąpi pomocy, z jaką mu śpieszy żona i córka. Najlepszym agentem wyborczym premjera była, jak przedtem jego córka Ishbel Mac Donald, wierna współpracowniczka i entuzjastka swego ojca bez względu na takie, lub inne jego przekonania polityczne i ich metamorfozy. Ona to kierowała kampanją wyborczą w Seaham, gdzie kandydatura Mac Donalda, wystawiona była na ciężkie ataki. I jeżeli naogół żony górników tego okręgu ławą szły za byłym leaderem labourzystów, jest w tem coś niecoś zasługi tej przywiązanej do ojca agitatorki, która z oddaniem i zaparciem się siebie niosła „dobre słowo" od domu do domu.

Baldwin również miał oddaną sobie i gorliwą współpracowniczkę w osobie swojej córki Betty. Lloyd George jest chory, ale ma żonę i córkę, które za niego prowadziły kampanję wyborczą. I jeśli pani Lloyd George jest już nieco zblazowana tem wszystkiem, biorąc udział w życiu politycznem swego męża od lat 41, to córka, miss Megen Lloyd George oddała się z płomiennym zapałem neofitki, zachwianej sprawie swego ojca. „Pójdę zawsze za tym samym szefem" (swoim ojcem) — wykrzyknęła na jednym z wieców w Lnagefni.

Ktoby myślał, że tylko dorośli obojga płci walczą ze sobą przy wyborach w Anglji, jest w błędzie. Do zawieruchy wyborczej wciągnięto nawet dzieci. Partja konserwatystów ma od lat zorganizowany obóz młodych „Young Britons", który liczy 60.000 chłopców i dziewcząt. W ciągu ostatnich dni można było nieraz oglądać w Londynie i na prowincji imponujące pochody tej młodzieży, przeciągającej ulicami z transparentami, portretami kandydatów, chorągiewkami, przy wtórze pieśni patrjotycznych.

Brutalna obecna walka wyborcza skłoniła pozatem wielu „leaderów" do otoczenia się gwardją przyboczną, złożoną z wysłużonych bokserów, którzy jak cień chodzą za swoim panem i chlebodawcą. Zwłaszcza nie mógł się bez takiej gwardji pokazać na żadnym z wieców sir Oswald Mosley, twórca nowej partji i który na gruncie angielskim pragnie odegrać rolę Hittlera. Zawsze gorące i burzliwe jego meetingi kończyły się najczęściej walką bokserską wszystkich przeciwko wszystkim.

Każda partja korzystała również w możliwie najnowszym zakresie z współczesnych środków technicznych. Mikrofony i głośniki przetransmitowały nieskończoną ilość mów, radjo państwowe mówiło aż do zachrypnięcia. Właściciele samochodów oddali masowo swoje wehikuły do dyspozycji partyj rządowych, rozwożąc kandydatów na wiece i zwożąc wyborców w dniu głosowania. Napracowały się i samoloty, które wielu mówców i polityków wynajęło, by szybciej przerzucać się z miejsca na miejsce. I pod tym względem osoby prywatne zgłaszały swój akces. Miss Poddie Neismish, młoda artystka, która nieraz woziła obecnego premjera swoim samochodem, oddała do dyspozycji członków rządu narodowego sześć samolotów turystycznych i dwa razy tyle automobilów.

A.

Nowa oferta hitlerowców

WEJDĄ DO RZĄDU POD WARUNKIEM ZERWANIA Z SOCJALISTAMI

BERLIN. PAT. — Poseł narodowo-socjalistyczny Stoehr, przemawiając wczoraj na zgromadzeniu narodowych socjalistów w Manachjum, oświadczył m. in., że stronnictwo jego gotowe jest wejść do rządu razem z partją centrową, o ile tylko centrum zdecyduje się zerwać z socjalistami.

Decydująca walka rozstrzygnie się w czasie wyborów prezydenta Rzeszy oraz przy wyborach do Sejmu pruskiego. O ileby nie doszło do wyborów sejmowych, to hitlerowcy uważać się będą za zwolnionych od obowiązku pozostawania na drodze legalnej walki.

Echa zamachu pod Juterborgiem

BERLIN. PAT. — W Neubabelsbergu pod Berlinem dokonano w dn. 31 października tajemniczego napadu na byłego oficera irlandzkiego Carnella, aresztowanego w swoim czasie pod zarzutem brania udziału w zamachu na pociąg pod Jöteborgiem. Jakiś osobnik z zmroku rzucił się na powracającego do domu Carnela i usiłował mu wydrzeć teczkę z papierami. W czasie szamotania się Carnel otrzymał cios sztyletem. Sprawca napadu zbiegł. W czasie przesłuchiwania właściwego sprawcy zamachu pod Jöteborgiem Matuszki stwierdzono, że istotnie raz doszło do przypadkowego spotkania pomiędzy Carnellem a Matuszką w jednej z kawiarń berlińskich. W czasie tego spotkania Carnell odpowiedział szczegółowo swój życiorys Matuszce, który wyzyskał to podszywając się pod osobę Carnella.

Bank Gospodarstwa Krajowego
Oddział w Wilnie, ul. Śniadeckich 8,
przyjmuje wkłady płatne natychmiast, jak również terminowe oprocentowane w stosunku do 6 proc. rocznie, oraz na książeczki oszczędności oprocentowane w stosunku 7 proc. rocznie.
Wkłady oszczędnościowe w Banku Gospodarstwa Krajowego gwarantowane są przez Państwo.

RADJOAMATORZY!!!
KORZYSTAJCIE Z OKAZJI
F-MA MICHAŁ GIRDA ZAMKOWA 20 TEL. 16-28
ZAMIENIA ZUŻYTE AKUMULATORY I BATERJE ANODOWE NA NOWE ZA DOPŁATĄ

Apel do społeczeństwa

ZBIÓRKA NA RZECZ BEZROBOTNYCH

— W dniach od 4 do 7 listopada włącznie w godzinach od 10 do 6 zapukają do waszych mieszkań kwestrze, zbierający z ramienia Wojewódzkie Komitetu do Spraw Bezrobocia, wszystko co ofiarować będziecie mogli.

— Stare ubranie, bielizna, obuwie, żywność, pieniądze, a nawet butelki próżne, wszystko będzie przyjęte z wdzięcznością, wszystko znajdzie swoje zastosowanie.

— Jesteśmy świadkami bezmiaru nędzy i niedostatku wśród bezrobotnych.

— Ulżyć niedoli tych ludzi, jest obowiązkiem każdego Obywatela Państwa.

Zebrane przedmioty w specjalnych pracowniach, zatrudniających tylko bezrobotnych, będą doprowadzone do stanu używalności i oddane tym, którzy pomocy Waszej wobec zbliżającej się zimy najbardziej potrzebują.

Kwestarze zaopatrzeni będą w kwitarjusze. Na każdy najmniejszy datek wydane będą pokwitowania.

Wierząc, że w sercach Waszych tli święty płomień, miłosierdzia i litości, Wileński Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia przekonany jest, że w dniach wielkiej zbiórki odzieżowej, żaden z kwestarzy nie odejdzie z waszych mieszkań z pustemi rękami.

Nagrodą za Waszą ofiarność niech będzie świadomość spełnionego czynu obywatelskiego i błogosławieństwo tych, którzy z pomocy Waszej korzystają.

WILEŃSKI WOJEW. KOMITET DO SPRAW BEZROBOCIA

Parę słów o dekoracjach teatralnych

Poświęcano im wiele uwagi za czasów „Reduty". Przekonaliśmy się wówczas, jakie znaczenie ma wystawieniu sztuki ma odpowiednia oprawa.

Są pewne minimalne wymagania w utrzymaniu stylu przy wystawieniu sztuki, choćby w tym sensie, aby dekoracje nie wprowadzały dysharmonji do całości wystawienia. W przeciwnym razie bowiem wprost przeszkadzają, psują wrażenie — podobnie, jak brzydka i niechlujna sala koncertowa przeszkadza słuchać dobrej muzyki.

Weźmy dla przykładu wystawioną w ostatnich dniach komedję Łopalewskiego „Aureliciu, nie rób tego". Scena przedstawia pokój średnio zamożnej rodziny w Warszawie. Widzieliśmy modne i mniej modne, w każdym razie najzupełniej współczesne stroje na tle takich tapet, jakie dzisiaj może jeszcze możnaby ujrzeć w jakimś tanim hoteliku na zapadłej prowincji, ale napewno nie w mieszkaniu warszawskiem. Meble — ni by antyki — nieźle wyglądały w zamku angielskim w „Złotym wieku rycerstwa". W tej sztuce były nie na miejscu. Sposób zawieszenia firanek, gzymsy do firanek — z przed 50 lat. Dziś można zawiesić firanki w ten sposób chyba tylko wtedy, jeśliby sztuka przedstawiała wnętrze starego dworku. Całość — to rekwizyty teatralne. A zadanie było takie, zdawałoby się, łatwe. Urządzić mieszkanie współczesne, takie, jakich widzimy tysiące dzisiaj. To wymaganie minimalne. Żeby tło, na jakiem akcja się rozgrywa, nie było w sprzeczności z tą akcją samą, ze strojami, charakterami osób działających. „Trącenie myszką", jakiego się niektórzy krytycy w sztuce Łopalewskiego dopatrzyli, wynika — mojem zdaniem — głównie z tej rekwizytorsko-archaicznej oprawy. A jakie tu było wdzięczne pole do inwencji jeślibyśmy cokolwiek tylko wykroczyli poza te „minimalne" wymagania, i dali mieszkanie nietylko naprawdę współczesne, ale troszkę „modern", o prostych meblach, odpowiedniem zastosowaniem tu i ówdzie tkanin, tak dziś używanych i td. i td.

Zupełnie podobne uwagi nasuwają się odnośnie do sztuki Moliera — tylko w sensie odwrotnym. Tu kostjumy XVII-wieczne okazały się na tle dekoracyj, wykonanych w sposób ultra-„współczesny". Doskonały pomysł, to ulica, malowana na rodzaju parawanów, w kotarach. Ale wykonanie tego pomysłu.. jaskrawe i niezharmonizowane kolory, szeroko chlapane kontury ultramaryną, dałyby może odpowiednie tło do rewji współczesnej, ale nigdy do sztuki Moliera. Harmonja barw kostjumów, ich krój, wszystko ginęło na tem krzyczącem tle.

Nie mam absolutnie na myśli konieczności wystawiania sztuk starych według starych recept. Musimy mieć do nich własne podejście współczesnego człowieka. Przez styl w sztuce nie rozumiem imitacji dawnych stylów, ale harmonijne traktowanie wszystkich elementów, które się na całość sztuki składają, a więc gry i inscenizacji, kostjumów i oprawy dekoracyjnej. Tak zresztą, jak to zostało rozwiązane np. w dekoracjach do „Horsztyńskiego", do „Złotego wieku rycerstwa", do „Panny mężatki" (w tej ostatniej sztuce raziły tylko zbyt grubo malowane portrety). Więc może teatr wileński w dzisiejszym swoim składzie dawać sztuki w zupełnie dobrej i odpowiedniej oprawie dekoracyjnej. Szkoda tylko, że nie wszystkie z jednakową starannością są pod tym względem traktowane.

S.

W DZIEŃ ZADUSZNY

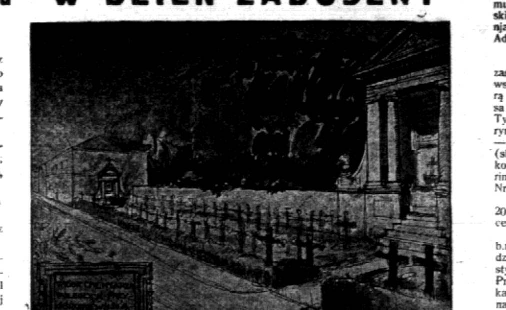

Groby poległych żołnierzy polskich na Rossie.

W południe na grobach obrońców Wilna będą złożone wieńce w imieniu miasta i organizacyj.

Jednocześnie dorocznym zwyczajem na groby poległych policjantów wyruszy specjalny oddział policyjny, w celu uczczenia swych zmarłych towarzyszy.

Z nastaniem zmroku groby żołnierskie i osób zasłużonych będą specjalnie iluminowane.

O godz. 19 poszczególne organizacje wyruszą na cmentarz z pochodami.

PRACA W URZĘDACH

W poniedziałek biura miejskie będą czynne normalnie z tem, że urzędnicy będą pracowali na dwie zmiany po 3 godziny. W ten sposób umożliwi się im wzięcie udziału w uroczystościach żałobnych na cmentarzach.

W podobny sposób ułożono pracę i w urzędach państwowych.

PROCESJA NA CMENTARZ WOJSKOWY

Dziś w niedzielę, o godzinie 6 w., po nieszporach w kościele św. Piotra i Pawła wyruszy na cmentarz wojskowy procesja.

W kaplicy cmentarnej odprawione zostanie nabożeństwo żałobne.

W Dniu Zadusznym na cmentarzu będą zbierane datki na dokończenie ogrodzenia cmentarnego.

*

Zarząd Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych w Wilnie, ul. Żeligowskiego 4, prosi wszystkich członków Stowarzyszenia o jaknajliczniejsze przybycie w dniu 2.11—1931 roku, o godzinie 15,30, do lokalu Federacji P.Z.O.O., celem wzięcia udziału w pochodzie na cmentarz Rossa i złożenia na grobie poległych spólnego wieńca.

KRONIKA wileńska

NIEDZIELA Dziś 1 W. Św. Jutro Dz. Zaduszny

W. s. g. 6 m. 22
Z. s. g. 3 m. 44

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

z dnia 31 października 1931 r.

Ciśnienie średnie 755.
Temperatura średnia 0.
Temperatura najwyższa +3.
Temperatura najniższa —2.
Opad w mm. —
Wiatr: północny.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: półpochmurno.

NABOŻEŃSTWA

— Nabożeństwa żałobne na cmentarzu wojskowym. W dzień Wszystkich Świętych w kościele szpitala wojskowego na Antokolu o godz. 4 wieczorem odprawione zostaną nieszpory żałobne, poczem wyjdzie procesja na cmentarz wojskowy. Dnia zaś następnego, t.j. w Zaduszki o godz. 10 rano w kaplicy cmentarnej M. B. Bolesnej na cmentarzu wojskowym odprawiona zostanie msza św., za spokój dusz wszystkich spoczywających na powyższym cmentarzu.

MIEJSKA

— Roboty miejskie. — W przyszłym tygodniu przy robotach ziemnych w Tupaciszkach i na Górze Boufałowej zatrudnionych zostanie dodatkowo 50 robotników.

— Bezrobocie. Stan bezrobocia w ubiegłym tygodniu zamyka się cyfrą 3050 osób. Bezrobocie nieznacznie się zwiększa.

— Umacnianie brzegów na Zygmuntowskiej. W najbliższych dniach magistrat przystąpi do umacniania brzegów Wilji wzdłuż całej ulicy Zygmuntowskiej. Miejsca, gdzie powódź poczyniła wyrwy, będą okolone palami i zasypane ziemią.

WĘGIEL I KOKS górnośląski poleca firma DEULL, Wilno, Jagiellońska 3. tel. 8-11.

— Elektryfikacja m. Wilna. Na piątkowem posiedzeniu Rady Naukowo-Technicznej Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie w sprawie dalszej racjonalnej rozbudowy elektrowni miejskiej i dróg elektryfikacji Wilna zostały ustalone główne wytyczne kalkulacji prądu, które dadzą możność porównania nasuwających się projektów rozbudowy, jak hydroelektrowni, elektrowni na torfach itd. W następny piątek mają być ustalone dalsze wytyczne kalkulacji porównawczej.

— Zgon b. ławnika. Wczoraj rano po dłuższej chorobie zmarł b. ławnik magistratu i szef sekcji nieruchomości, b.p. Grzegorz Abramowicz.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zebranie asystentów USB. Dnia 9 listopada w sali II gmachu głównego USB. o godz. 19 m. 30 w pierwszym terminie i o godz. 20 w drugim odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Zrzeszenia Asystentów USB, z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa składek na odnowienie sarkofagu Stefana Batorego na Wawelu, 2) sprawa uiszczania składek przez asystentów — lekarzy na rzecz Izby Lekarskiej, 3) wolne wnioski.

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa regularne funkcjonowanie narządów trawiennych. Żądać w aptekach i drogerjach.

RÓŻNE

— Nowa impreza LOPP. Celem zdobycia niezbędnych funduszy na prowadzenie intensywnej akcji organizacji obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, Zarząd Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego LOPP przystępuje do przeprowadzenia nowej imprezy dochodowej. Impreza ta polegać będzie na zbieraniu ofiar, na specjalne listy ofiar, przy opłacie komornego przez poszczególnych lokatorów. Mając na względzie doniosły cel, na realizację którego zebrane pieniądze zostaną użyte, Zarząd Komitetu Wojew. LOPP, nie wątpi, że nawet w dzisiejszych ciężkich czasach, wszyscy w zrozumieniu własnego interesu złożą choć najdrobniejsze ofiary i przyczynią się w ten sposób do należytego zorganizowania obrony przeciwgazowej naszego miasta.

— Uroczystość Związku Urzędników Kolejowych w Wilnie. — Niezwykle uroczyście obchodził wczoraj Z.U.K., wobec J. E. ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego, ks. Biskupa Michalkiewicza, ks. Biskupa Bandurskiego oraz przedstawicieli władz, otwarcie nowego lokalu. Poświęcenia, obszernego i pięknego lokalu, dokonał J. E. ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, lokalu, który jak zaznaczył w swoim przemówieniu inż. Żemojtel, stanowi „jedną z podstaw życia organizacji". W nowej siedzibie ZUK. wmurowano tłoczone w mosiądzu popiersie Marszałka Piłsudskiego, które odsłonił prezes Okręgu ZUK. p. Puchalski.

Po właściwej uroczystości, poświęceniu lokalu i odsłonięciu popiersia, goście zostali zaproszeni na „śniadanko" — zbiorowe dzieło żon i córek kolejarzy.

Pierwszy wzniósł toast za zdrowie solenizantów J. E. ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, składając życzenia, „by przyświecali po słuszeństwem i cnotą".

— Czy w stow. studentów - żydów były nadużycia. Onegdaj miało miejsce zebranie studentów żydów, na którem omawiano gospodarkę w stowarzyszeniu. Obrady toczyły się w atmosferze ogromnego podniecenia. Zarzuty nie znalazły potwierdzenia.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w Lutni. Dziady — Widma. W niedzielę dnia 1 listopada o godz. 4 i 6 po poł. (dwukrotnie) ukaże się na scenie teatru Lutnia najwspanialsze dzieło muzyczne St. Moniuszki do słów Adama Mickiewicza (Dziadów cz. II), w oprawie scenicznej prof. A. Ludwiga, pod kierunkiem muzycznym kapelm. Szczepańskiego, przy współudziale chóru akademickiego USB., zespołu orkiestry symfonicznej i najwybitniejszych artystów opery i dramatu. Misterjum to od 6-ciu lat gromadzi tłumy widzów, spragnionych w dniu uroczystym, poświęconym pamięci zmarłych poważnego słowa i muzyki, jest niejako tradycyjnem widowiskiem naszego miasta, tak zespolonego z genjalną twórczością wielkich synów tej ziemi, Adama Mickiewicza i Stanisława Moniuszki.

Bilety do nabycia w kasie teatru Lutnia.

— Koncert Brico w Lutni. Przy pulpicie zasiadła fenomen — kobieta dyrygent o wszechświatowej sławie Antonia Brico, którą na koncercie czwartkowym zarówno prasa jak i publiczność przyjmowała owacyjnie. Tym razem odbędzie się koncert Trio, w którym udział wezmą: Antonia Brico (dyrygent — pianistka), prof. Aleksander Kantorowicz (skrzypce), Albert Katz (wiolonczela). Wykonane zostaną następujące utwory: Couperin — koncert królewski, Bach — Sonata Nr. 3 E. Dur, Beethoven — Trio, C. Moll.

W poniedziałek dnia 2 listopada o godz. 20 wiecz. powtórzenie Widm — Dziady, po cenach popularnych, od 20 gr. — 2 zł.

— Raj dla dzieci. Już we wtorek dnia 3 b.m. ukaże się tak dawno wyczekiwany przez dziatwę wileńską „Kopciuszek" baśń fantastyczna w reżyserji H. Zelwerowiczówny. Przepiękne dekoracje projektu W. Makojnika. Tańce układu Z. Karpińskiego. Bilety do nabycia w kasie. Początek o godz. 6 wiecz.

— Teatr Miejski na Pohulance. W niedzielę, dnia 1 listopada arcydzieło Żeromskiego „Róża", akcję której publiczność śledzi z zapartym oddechem. Pole do popisu znaleźli: p.p. dyr. M. Szpakiewicz, M. Wyrzykowski, W. Zastrzeżyński, J. Wasilewski i in. Dekoracje W. Makojnika. Reżyserja M. Szpakiewicza.

— Popularny poniedziałek na Pohulance. W poniedziałek dnia 2 b.m. o godz. 20 nieodwołalnie po raz ostatni sensacyjna sztuka „Matrykuła 33" z p. M. Wyrzykowskim i Ir. Brenoczy na czele świetnie grającego zespołu.

— Dwa dni opery warszawskiej w Wilnie. O zatargu teatralnym w Warszawie można powiedzieć: „niema tego złego, coby na dobre nie wyszło". Tak przynajmniej powie każdy wilnianin, bo Wilno ma kulturę muzyczną, a wieść o dwóch dniach opery warszawskiej w Teatrze na Pohulance. Dyrektor Walery Bierdiajew jest ulubieńcem naszego miasta. Tajemnicę tej sympatji odsłania obecnie genjalny dyrygent, wybierając na gościnne przedstawienia dla Wilna najpiękniejsze utwory literatury muzycznej: „Toscę" i nieporównanego „Borysa Godunowa". Zapowiedź przyjazdu opery warszawskiej, reprezentowanej przez gwiazdy tej miary, co: Adam Dobosz (Dymitr Samozwaniec), Antoni Gołębiowski, Maurycy Janowski (kniaź Szujski), Halina Leska, Aleksander Michałowski, Eugenjusz Mossakowski, Franciszka Platówna (Tosca), Helena Terenkoczy, Józef Trembicki i in. pod fenomenalną dłonią reżysera tej miary co Franciszek Freszel — Obudziła zrozumiałą sensację.

Ceny miejsc specjalne, od 50 gr.

— „Polonja" Mickiewicza Nr. 11 codziennie od 10 wiecz. do 4 rano rewja tańca, śpiewu i humoru, „Dancing".

CO GRAJĄ W KINACH?

Kino Miejskie — Sonia, Sonia, szczęście me i Przygody w obłokach
Heljos — Hadżi Murat (biały szatan).
Hollywood — Hadżi Murat (biały szatan)
Casino — Rango (pieśń Dżungli).
Światowid — „Krystyna".
Stylowy — Kapitan marynarki

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Włamywacze w szkole Rzemieślniczej. — Nieznani sprawcy, dobrawszy klucz skradli z Państwowej Szkoły Rzemieślniczej w nocy z 29 na 30 b.m. garderobę męską, przyrządy kreślarskie oraz zegarek złoty damski kryty i inną drobną biżuterję łącznej wart. 1132 zł.

— Systematyczne kradzieże w kinie „Casino". Pleskow-Karpiłowska Chaja (Zawalna 28) doniosła policji, że od szeregu miesięcy nieznani sprawcy zapomocą dobranego klucza przedostawali się do bufetu w kinie „Casino", przy ul. Wielkiej, skąd systematycznie kradli cukierki i czekoladę. Ogólna wartość skradzionych słodyczy wynosi około 1000 zł.

— Złodzieje na dworcu kolejowym. — Łokciukowi Szymonowi, mieszkańcowi kol. Parafjanów, pow. dziśnieńskiego, skradziono podczas snu na dworcu osobowym wileńskim w poczekalni III kl. worek, w którym znajdowało się futro damskie (źrebaki) i 10 klg. świec, łącznej wartości 850 zł.

— Uderzony przez samochód. Szofer Mondryk Mikołaj (Szkaplerna 37), prowadząc taksówkę Nr. 38286, na ul. Kalwaryjskiej około domu Nr. 4, uderzył prawym błotnikiem przechodzącego przez jezdnię Ciećiuna Bronisława (Ułański 7), który doznał lekkiego uszkodzenia ciała.

HEMOGEN KLAWE naśladują jednak tylko oryginalny z f-mą KLAWE leczy osłabienie, wycieńczenie, nerwy.

Wagi dziesiętne i stołowe
Parniki i gniotowniki do kartofli
Siekacze szarpacze i śrótowniki
Sieczkarnie ręczne i konne
poleca
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, ul. Zawalna 11-a

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanego męża

ś. † p.

LEONA GIECZEWICZA

odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy w Kosciele Św. Jerzego o godz. 9 rano we wtorek 3 listopada.

O czem zawiadamia ŻONA

NA FILMOWEJ TAŚMIE

KINO MIEJSKIE

Nie rozumiem dlaczego dyrekcja Kina Miejskiego stosuje taką dowolność w utrzymywaniu obrazów na afiszu! Np. „Tragedja księżniczki Nedelkow", film dobry w każdym razie lepszy od szeregu innych filmów na ekranie Kina Miejskiego, został zdjęty z afisza, już po trzech dniach! I zamiast tego idzie sztuczydło p. t. „Sonia, Sonia szczęście me"!.. — Dajmy spokój tej Soni, aby w złą godzinę nie wymówić! — Nazwisko Harry'ego Liedke wprowadza tylko w błąd, bo film jest nieudaną próbą — niczem więcej. Liedtke jest aktorem wybitnie operetkowym, świetnie kreuje role łobuzerskich amantów — ale nic po nim w filmie dramatycznym. Tutaj w dodatku wygląda jak strach na wróble, bo „artystyczne" uczesanie zmienia mu twarz i szpeci go. To też wielbicielki są niezadowolone. Taśma jest fatalnie zniszczona, obrazy pozacierane, co do reszty obniża wartość filmu!

A tu jeszcze bezdennie głupia farsa nadprogram! — „Małżeństwo za tysiąc lat" — ani pomysłowością, ani dowcipem nie wychodzi poza ramy wulgarności!

— Jeszcze program dzienny dla młodzieży, jako tako ratuje honor. Dobra jest komedja z Haroldem Lloydem. — Ale to za mało — Od Kina Miejskiego możemy wymagać więcej. Poświęcamy specjalną uwagę temu kinu. Stwierdzić objektywnie należy, iż pomyślano, o wyglądzie zewnętrznym sali, wprowadzono różne drobne, ale potrzebne inowacje. Orkiestra jest duża i dobra — ale gdzie plan, gdzie jakakolwiek myśl w doborze filmów? Są w Wilnie inne kina nieme i chciałoby się aby Miejskie stało wyżej od nich, a nie włokło się na szarym końcu! Kamieni pod nogi nikt nie rzuca, ale na mier notę szkoda oczu!

Tad. C.

Giełda Warszawska

z dnia 31 października 1931 r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary 8,86 — 8,88 — 8,84.
Belgja 124,45 — 124,76 — 124,14.
Londyn 34,25 — 34,34 — 34,16.
Nowy York kabel 8,92 — 8,94 — 8,88
Paryż 35,05 — 35,14 — 34,96.
Praga 26,39 — 26,44 — 26,32.
Szwajcarja 173,65 — 174,08 — 173,22.
Berlin w obr. prywat. 212.

PAPIERY PROCENTOWE:

5 proc. pożyczka konw. 4125. 7 proc. stabilizacyjna 55,50—57,25—55,95; 8 proc. L. Z. BGK i BR, obl. BGK 94. Te same 7 proc. 83,25; 7 proc. ziemskie dolarowe 56; 4 i pół ziemskie złotowe 42,25; 8 proc. warszawskie 63,50—63,40—64,50; 8 proc. Piotrkowa 57; 8 proc. Łodzi 61,24—60.

Radjo wileńskie

NIEDZIELA, DNIA 1 LISTOPADA

10,15 Transmisja nabożeństwa z Poznania.
12,10: Komunikat meteorologiczny
12,10: Komunikaty z Warszawy
12,15 Poranek z Filharmonji Warszawskiej (utwory Beethovena).
14,00 Audycje rolnicze z Warszawy.
15,50 Audycja dla dzieci z Warszawy.
16,20 Muzyka polska (płyty).
16,40 „O słońcu" — odczyt wygłosi dr. Stanisław Szeligowski, adjunkt Obserwatorjum Astronomicznego USB.
16,55 Muzyka lekka (płyty).
17,15 „Jak się ustrzec przeziębienia" — odczyt z Warszawy wygłosi dr. J. Szpakowski:
17,45 Koncert popołudniowy z arszawy.
19,00 Utwory Adama Mickiewicza po litewsku w wykonaniu Grażyny Czapskajte.
19,20 „Poradnia pedagogiczna nr. 1" — prowadzi wizytator Jerzy Ostrowski.
19,45 Audycja literacka „Światło w ruinach" podług Elizy Orzeszkowej — radjofonizacja Haliny Hohendlingerówny. Transmisja na wszystkie stacje polskie.
20,15 Koncert popularny z Warszawy.
21,55 Kwadrans literacki z Warszawy (S. Undset).
22,10 Recital skrzypcowy Cecylji Hansen z Warszawy.
22,50 Komunikaty z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 2 LISTOPADA

9,00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa.
11,40 Komunikaty i sygnał czasu
12,10 Komunikat meteorologiczny.
14,05 Muzyka z płyt
15,05 Komunikaty z Warszawy.
15,25 „Czynniki moralne i estetyczne w literaturze polskiej w. XVI-ego" — odczyt z Warszawy wygłosi L. Szmydtowa.
15,45 Audycja zaduszkowa dla dzieci: 1) „Nieśmiertelniki" — opowiadanie pióra Wandy Dobaczewskiej; 2) „Jedna łza" — opowiadanie Cioci Hali.
16,20 Lekcja francuskiego z Warszawy.
16,40 Codzienny odcinek powieściowy („Kos na Pamirze" — nowela F. Goetla).
16,50 Muzyka z płyt.
17,10 „Świat żywych i świat umarłych" — odczyt z arszawy wygłosi dr. Kazimiera Zawistowicz.
17,35 Koncert religijny z Warszawy.
16,50 Wileński komunikat sportowy.
19,00 „Sprawa korony W. Ks. Witolda w ujęciu prof. Morelowskiego" — odczyt
19,25 „Co nas boli?"— przechadzki Mika po mieście.
20,15 „Widma" — S. Moniuszki z Warszawy
21,45 „Tym, co polegli" — feljeton
22,00 Koncert religijny (płyty).
22,40 Komunikaty z Warszawy.

Szczenięta czystej krwi
Setry irlandskie rude
urodzone 27 sierpnia b. r.
Sprzedaje majątek Ozierany poczta Dworzec

Z powodu likwidacji działu sportowego ceny obniżone do 75 proc.
SKŁADNICA SPORTOWA
Wileńska 10.

LIST DO REDAKCJI

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszem mam zaszczyt uprzejmie prosić Pana Redaktora o umieszczenie w poczytnem Pańskiem piśmie niżej podanego sprostowania. W numerze sobotnim Nr 251 „Słowa", w dziale kroniki, w miejscu o odczytach w Ognisku kolejowem mylnie zostały podane tytuły docenta p. dra Bagińskiego, docenta p. dra Abramowicza i p. dra Dylewskiego. W zawiadomieniu mojem do Ogniska o odczytach, nazwiska pp. doktorów Abramowicza i Bagieńskiego były zaopatrzone tytułem docenta, zaś nazwisko p. dra Dylewskiego było podane bez żadnego tytułu naukowego. Dosadna omyłka, dotycząca tytułu naukowego prelegentów powstała bez wiedzy prelegentów i mojej, wskutek jedynie niedopatrzenia podającego do Redakcji z Ogniska kolejowego.

Wyrazy wysokiego poważania łączę.

Lekarzy sanitarny Dyrekcji K. P. w Wilnie (—) Aleksander Wincz.

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Jak ogólnie wiadomem jest, reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia mają za przyczynę nagromadzanie się kwasu moczowego w organizmie ludzkim. Kwas moczowy zaś stanowią ostre jak igiełki drobne kryształy, które sadowiąc się w mięśniach, lub w innych częściach ciała wywołują częstokroć już przy najmniejszym ruchu straszliwe bóle. Szczególnie w stawach mogą te ostre kryształy wywołać niebezpieczne zaburzenia, czyniąc z chorego nieszczęśliwego kalekę, który dręczony uporczywemi bólami stopniowo traci władzę w członkach. Również p. A. Hooflich, Łódź, Rokocińska 25, wie le przecierpieć musiał, zanim znalazł właściwą drogę do uzdrowienia. Pisze on nam m. in.: „przed czterema laty miałem pierwszy napad reumatyzmu. Po gorących kąpielach poczułem początkowo pewną ulgę lecz wkrót ce bóle wróciły jeszcze w silniejszym stopniu i odtąd stale mię już dręczyły. Prawe kolano opuchło silnie i zupełnie zesztywniało, tak, że przy wchodzeniu na schody włóczyłem tę nogę. Gdy siedziałem przez pewien czas, nie mogłem powstać z miejsca. Wówczas to wyczytałem w gazetach, że pewien pan we Lwowie uleczył się skutecznie przy pomocy Togalu z tych dolegliwości. Również i mnie te tabletki tak wspomniane pomogły, że teraz chodzę jak dawniej i nie odczuwam żadnych bólów, jakgdybym nigdy nie cierpiał na reumatyzm. Podobnie świadczy wiele cierpiących, którzy przyjmowali Togal przy reumatyzmie, podagrze, rwaniu w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, przeziębieniach i pokrewnych niedomaganiach. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togalu pomyślne rezultaty, ponieważ lek ten zwalcza owe cierpienia. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli ponadto lekarze Togal ordynują, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptekach.

Uwadze uczącej się młodzieży!
Od jutra będzie wyświetlany głośny film p. t.
„NIBELUNGI" w kinie „LUX"

Ofiary

A. H. dla najbiedniejszych zł. 3.—

Uciekają z Bolszewji

WILNO. — Na odcinku granicznym Dzisna przekroczyło granicę bolszewicką 35 chłopów wraz ze swemi rodzinami i dobytkiem.

Jak wiadomo, wzmożone ostatnio wypadki przekraczań granicy przez chłopów, spowodowane zostały nasileniem akcji kolektywizacyjnej w Mińszczyźnie.

Trup dziecka w walizie

TAJEMNICA KLATKI SCHODOWEJ PRZY ULICY ZYGMUNTOWSKIEJ

WILNO. — Wstrząsającego odkrycia dokonali lokatorzy domu nr. 12 przy ulicy Zygmuntowskiej, wczoraj wieczorem.

Mianowicie na klatce schodowej tej posesji znaleziono walizkę, wewnątrz której leżał zsiniały trup dziecka, w wieku około jednego roku.

Powiadomiono natychmiast o tem władze policyjne, które po przybyciu na miejsce bez trudu ustaliły, że zaszedł tu wypadek mordu.

Powierzchowne oględziny zwłok ujawniły mianowicie na szyjce dziecka sznurek lniany, przy pomocy którego zostało ono uduszone.

O wypadku powiadomiono natychmiast władze sądowe, z polecenia których dziecko zostało przesłane do kostnicy św. Jakóba do czasu zejścia komisji lekarskiej.

Kto był sprawcą mordu, nie zdołano narazie ustalić.

RESTAURACJA POLONJA
Od 5.30 do 8 wiecz. familijno-towarzyski „DANCING-CZARNA-KAWA" z wylosowaniem 15 premji dla Pań
Mickiewicza 11 telef. 593
DZIŚ Od 10 wiecz. do 4 rano „Dancing" oraz nowy program artystyczno-kabaretowy

Największa zdobycz w medycynie dla dobra ludu

Ostatnio wszyscy profesorowie i najsławniejsi medycy — lekarze świata, dla dobra całego narodu, jednogłośnie uznali za konieczne stosować wszechstronnie zagranicznej pigułki „Original" ze specjalną (jubileuszową) chininą w proszku przy wszystkich bez wyjątku chorobach, powstających na tle przeziębienia, złej przemiany materji i złego odżywiania się. Pigułki „Original" zostały wprowadzone do lecznictwa w celu upamiętnienia 300-lecia wprowadzenia chininy do Europy, przyznania chininie pierwszeństwa w lecznictwie świata i uznania jej za jeden z najskuteczniejszych środków naturalno-roślinnych, nienarkotycznych.

Pigułki „Original" należy żądać we wszystkich aptekach tylko z Reg. Nr. 1492 M.S.W. w cenie zł. 2.50 za rurkę a 50 szt. pigułek. W razie chwilowego braku pigułek „Original", w której z aptek, na żądanie każdemu wysyła po otrzymaniu zł. 2.50 przekazem na P.K.O. na konto Nr. 26.146 w Warszawie, lub w znaczkach pocztowych K. S. Rymowicz, ul. Marszałka Focha Nr. 8 Warszawa. Generalny Reprezentant Indyjsko-Holenderskiego Przemysłu Farmaceutycznego N. V. Bandoengische Kininefabriek na Jawie i w Holandji.

Pigułki „Original" są niezawodnym środkiem i z kompletną gwarancją zapobiegają, oraz najradykalniej z dodatnim wpływem na serce leczą od grypy, anginy, malarji, gruźlicy, krztuśca, kaszlu, bólów głowy, chorób wątroby, płuc i nerek, kataru żołądka, bólów kości, nerwicy serca, dysenterji i wszystkich innych t.p. niedomagań.

Pigułki „Original" używać (połykać) można nawet bez przepisu lekarza lecz tylko w dawkach od 3 — 6 pigułek 3 — 4 razy dziennie dla dorosłych.

Uwaga: Kobietom w odmiennym stanie — w okresie pierwszych 15 dni przyjmowanie pigułek „Original" w ilościach wręk szych, niż po 6 sztuk 3 — 4 razy dziennie nie jest wskazane, bowiem użycie w większych ilościach, wywołuje silną cyrkulację krwi, skutkiem czego niezawodnie powoduje się niepożądaną reakcję. (K. Rz. m. stol. W.)

Incydent z dr. Harniewiczem

na posiedzeniu Rady miejskiej w Lidzie

LIDA, 31.10 (tel. własny). — Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Miejskiej miał miejsce incydent, bohaterem którego był osławiony p. Harniewicz, niedoszły poseł chadecki z okręgu lidzkiego. Kiedy po otwarciu posiedzenia burmistrz Zadurski zawiadomił, że poseł Harniewicz, jako zamieszkały poza Lidą, bo w Iwiu, od czerwca 1931 r. traci na podstawie pisma pana starosty, mandat radziecki, wobec czego przewodniczący żąda opuszczenia przezeń stołu radzieckiego.

Dr. Harniewicz zażądał odczytania pisma. Przewodniczący pismo odczytał, ale p. Harniewicz mimo to stołu radzieckiego nie chciał opuścić, a grupa jego urządziła demonstrację.

Na skutek tego przewodniczący zarządził 5-minutową przerwę, ponieważ i po przerwie dr. Harniewicz nie chciał opuścić stołu radzieckiego, twierdząc, iż pismo pana starosty jest bezpodstawne, przewodniczący przerwał posiedzenie i odłożył je na dzień 2 listopada, t. j. na poniedziałek, oświadczając, że powzięte uchwały, w głosowaniu których brałby udział nie członiek Rady Miejskiej, są nieważne i zaskarżalne.

Incydent ten wywołał niemałą sensację wśród obecnych.

nowogródzka

— Organizacja nowogródzkiego komitetu powiatowego obchodu dnia 11 listopada. W dniu 29 bm. z inicjatywy starosty powiatowego p. Hryniewskiego odbyło się w sali posiedzeń Sejmiku nowogródzkiego zebranie organizacyjne powiatowego komitetu obchodu dnia 11 listopada. W zebraniu wzięło udział około 30 przedstawicieli miejscowych władz, organizacyj społecznych, duchowieństwa wszystkich wyznań, samorządu, Związku Strzeleckiego i szkolnictwa. Zebranie zagaił p. starosta, podkreślając, że obecnie więcej, niż kiedykolwiek należy położyć nacisk na organizację uroczystości narodowych i państwowych, aby szczególnie dać bodźca młodemu pokoleniu do pracy państwowej w czasach, kiedy przeżywane trudności gospodarcze wywołują nastroje rezygnacji. Zwracając się do obecnych, p. starosta zaapelował o włożenie maksimum energji i wysiłków, aby uroczystość dnia 11 listopada w tym roku wypadła jaknajokazalej.

W czasie zarządzonych wyborów do prezydjum komitetu powołano: na prezesa — p. Woyno, — prezesa Izby Skarbowej w Nowogródku, na wiceprezesów — p. dyr. Mołńskiego i p. majora Komara, na sekretarza — p. Krasińskiego.

Następnie ustalono ilość sekcyj komitetu, a mianowicie: imprezową — pod kierownictwem p. Zdżarskiego, organizacyjną — pod kierownictwem p. kpt. Dobrowolskiego i finansową pod kierownictwem p. nacz. Żukowskiego.

Pozatem w skład sekcji org. powołano p.p. Deglową, ks. Mysakowskiego, prob. prawosł. Klajewskiego, rab. Mejerowicza, nacz. Galasiewicza, R. Kawalca, insp. Chruściela, prof. Majchrzyckiego, i Izraelita oraz prok. Bitnera.

Do sekcji imprezowej: p. p. nacz. Osińskiego, prof. Łozińskiego, dyr. Ciechanowicza.

Do sekcji finansowej: p.p. Ostaszyńskiego, not. Tarneckiego, Juncewicza, Kostrzycę, dra Lewina i prez. Kleniewskiego.

W dalszym ciągu obrad zebranie omówiło program uroczystości w dniu 11 listopada — a więc: w dniu 10 listopada wieczorem uroczysty capstrzyk oddziałów przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, harcerzy, straży ogniowej przy dźwiękach orkiestry. W dniu 11 listopada uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań o godzinie 10-ej, o godzinie 11 defilada Zw. Strzeleckiego, oddziałów PW i WF, harcerzy i t.p., o godzinie 12-ej w sali kina Miejskiego akademja ludowa bezpłatna, dla ludności i młodzieży szkolnej, następnie zawody strzeleckie i sportowe. O godzinie 20-ej wieczór literacko-artystyczny przy udziale miejscowych sił, przemówienie okolicznościowe, krótkie przedstawienie sceniczne i popisy muzyczne. Wejście na wieczór płatne. z

W ciągu dnia odbędzie się uroczyste otwarcie w nowym lokalu świetlicy Oddziału Związku Strzeleckiego.

Na wniosek p. nacz. Galasiewicza zebranie uchwaliło złożyć komitetowi wojewódzkiemu wniosek, aby uzyskane w dniu 11 listopada dochody komitety przekazały na rzecz pomnika 10-lecia Niepodległości Państwa, a więc budowy sanatorjum w Nowojelni.

W końcu posiedzenia na delegatów komitetu do komitetu wojewódzkiego powołano: p. prezesa Woyno, majora Komara i nacz. Galasiewicza. Jako delegatów do świątyń w dniu 11 listopada: pp. starostę Hryniewskiego, not. Tarneckiego i nacz. Żukowskiego do świątyni rz. kat.; p.p. dyr. Ciechanowicza i Kostrzewę do cerkwi, pp. Ostaszyńskiego, Izraelita i dra Lewina — do synagogi, oraz ławnika magistratu p. Pilchowskiego i p. Szczęcha — do meczetu.

W dniach najbliższych odbędzie się posiedzenie poszczególnych sekcyj w celu opracowania planu pracy.

Nowogródzka tylko kurjekrek.

— Akcja zbiórkowa powiatowego komitetu do spraw bezrobocia. Powiatowy komitet do spraw bezrobocia w Nowogródku wystosował do wszystkich urzędów, związków i instytucyj społecznych odezwę tej treści:

Wobec klęski bezrobocia już dzisiaj dotkliwej, a grożącej w okresie zimowym większem jeszcze pogłębieniem — całe społeczeństwo staje do czynnej z rządem współpracy, by własnym wysiłkiem i ofiarnością wesprzeć możliwości finansowe Państwa — w akcji zwalczania bezrobocia i jego skutków.

W takiej chwili „Nowogródzki Powiatowy Komitet do Spraw Bezrobocia", apelując do ofiarności społecznej, w pierwszym rzędzie zwraca się z gorącą prośbą o czynną i stałą pomoc — drogą dobrowolnego opodatkowania się — do wszystkich pracujących w urzędach i biurach państwowych, samorządowych, spółdzielczych i prywatnych, t. j. do tych, którzy mimo ciężkie warunki materjalne i dokonane ostatnio obniżki poborów, kroczą zawsze na czele ofiarności społecznej i choćiażby drobnym, ale stałym swym datkiem budowali i budują rzeczy wielkie na dobro społeczeństwa i Państwa.

Zbiorowe (miesięczne) ofiary, składane w drodze dobrowolnego opodatkowania się — przyjmuje Komunalna Kasa Oszczędności w Nowogródku, na bieżący rachunek „Powiatowego Komitetu do Spraw Bezrobocia".

Wszystkim pracownikom — ofiarodawcom w imieniu naszej wspólnej sprawy, komitet zgóry składa wyrazy serdecznej i gorącej podzięki.

Przewodniczący **J. Hryniewski**
Skarbnik **J. Stark.**

Członkowie Komitetu Wykonawczego: **Pawlus, M. Romerowa, Tomaszek, Przybylski, Wacław Żdżarski, R. Kawalec, ks. dziekan Bobkowski, Kordjak, Hryniewska.**

Na skutek tej odezwy pierwsza zadeklarowała i złożyła składkę miesięczną w kwocie 10 zł. 3-cia drużyna harcerska robotnicza im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Nowogródku, oraz pracownicy wojewódzkiego sekretarjatu BBWR, którzy zadeklarowali 1 proc. miesięcznie od swoich poborów.

— Nowinki nowogródzkie. — Właściwie nie jest to nowa historja. Początek jej się datuje ponoć od miesiąca czasu, ale że jeszcze nieskończona, przeto podam ją w „nowinkach".

Rozpoczęło się od tego, że pewien obywatel nowogródzki przeniósł się ze śródmieścia na kraniec ulicy Słonimskiej, tuż za stacją kolejową. Okazało się, że domek nie posiada instalacji elektrycznej, ba, nawet sieć przewodów elektrowni miejskiej do tego zakątka nie dotarła. Obywatel więc udał się do poczciwych władz miejskich i nuż molestować: poprowadźcież przez całą Słonimską przewody do elektrowni i dajcież mi światło.

Resortowy zarządzający elektrownią p. ławnik — zajął się sprawą gorąco. W tych dniach przewody zostaną przeprowadzone— przyrzekł uprzejmie. — Urządźcież tymczasem instalację wewnętrzną w domu.

Ucieszony obywatel pośpieszył natychmiast na miasto, zakupił co potrzeba, zabrał z sobą montera i za parę dni, już urządził instalację. Kosztowało go to kilkadziesiąt złotych gotówką — ale przecież będzie miał elektryczność.

Upłynął tydzień — elektryczności niema. W drugim tygodniu maleńka interwencja u p. ławnika. Okazuje się, że na razie zbrakło przewodów. Są już w drodze. Tymczasem ustawi się słupy.

Ustawiono słupy, przeszedł tymczasem drugi tydzień — a elektryczności jak niema, tak niema. Znów interwencja u p. ławnika. Przewody elektryczne w drodze... Interwencja u p. burmistrza: — odpowiedź po wyjaśnieniu u p. ławnika, że przewody zamówione. Za parę dni stanowczo sprawa będzie załatwiona.

Tymczasem dobiega miesiąc i wszystko bez zmian.

Zainteresowany obywatel boi się już ponownych interwencyj. — Boi się, gdyż z dotychczasowej praktyki przekonał się, że jeżeli jeszcze raz będzie interwenjować w tej sprawie w Magistracie, to możliwem jest, iż dowie się, że zamówienie na przewody będzie śpiesznie wysłane gdzie należy. Jeżeli posunął się do interwencji u Rady Miejskiej — snadnieby mógł otrzymać odpowiedź, że niema kredytów na przeprowadzenie tego kawałka sieci przewodów elektrycznych.

I tak źle i tak nie dobrze.

Najlepiej będzie zrezygnować z elektryczności — obywatelu, albo uzbroić się w cierpliwość i poczekać jeszcze parę miesięcy...

Veg.

— Chrzciny chrześniaka Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Jeszcze w lipcu r. b. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyraził zgodę na zapisanie w księgach metrycznych, jako Ojca Chrzestnego ósmego syna Piotra Komornika., z zawodu kowala z m. Lubczy pow. nowogródzkiego. Sąsiedzi i mieszkańcy miasteczka Lubczy postanowili urządzić chrzciny szczęśliwego chrześniaka jak najuroczyściej. To też powstał specjalny komitet z pośród sąsiadów i ludności miasteczka, który zajął się przygotowaniami.

W dniu 25 października odbyła się uroczystość chrzcin. Małego Ignasia podawał do chrztu uproszony przez komitet p. wicewojewoda Godlewski, oraz p. Witkiewiczowa. Obrzędu chrztu dokonał miejscowy proboszcz prawosławny Czerwiński. Obecnym był także na tej uroczystości p. starosta Hryniewski, który wręczył ojcu chrześniaka Komornikowi portret Pana Prezydenta z dedykacją pana wicewojewody Godlewskiego.

W uroczystości tej brało udział. dosłownie całe miasteczko. Był to niejako obrazek z epoki piastowskiej: w niezasobnej chacie kowala Komornika znalazły się zebrane przez komitet zapasy; urządzono herbatkę dla gości. — Odpowiadając na przemówienie prezesa komitetu p. Korzona — p. wicewojewoda zaznaczył, że zaszczyt swój Komornik zawdzięcza nie temu, że posiada 8-miu synów, lecz swej nieskazitelnej przeszłości, uczciwości i cnotom, jako ojca rodziny i obywatela.

Odjeżdżającego pana wicewojewodę Godlewskiego i starostę Hryniewskiego ludność miasteczka Lubczy żegnała serdecznego okrzykami.

— Egzaminy rzemieślnicze. — W dniach od 6 do 27 października Komisje Egzaminacyjne Nowogródzkiej Izby Rzemieślniczej przeprowadziły szereg egzaminów na terenie województwa, a mianowicie: w Lidzie dla 53 kowali, gdzie zdało egzamina czeladniczo mistrzowskie 46 egzaminowanych; w Baranowiczach — dla 13 murarzy, lecz zgłosiło się zaledwie 11, składało egzaminy 9, a złożyło tylko 5 egzaminowanych. Zaznaczyć tu wypada, że w stosunku do rzemieślników budowlanych stawiane są stosunkowo duże wymagania, aby w ten sposób podnieść stopień wykwalifikowanych rzemieślników w tej dziedzinie. W Nowogródku zdawało egzaminy 7 czeladników piekarskich, a w Nieświeżu 20 piekarzy. Egzaminy krawieckie składało w Lidzie 52 osób, z tego zdało 51. W Baranowiczach składało egzaminy 16 wędliniarzy, w Stołpcach 20 piekarzy. W Słonimie najgorzej poszło z egzaminami: miało zdawać egzaminy 16 szewców, zgłosiło się zaś zaledwie 4.

Jak krążą pogłoski, silną agitację przeciw egzaminom rozwinął miejscowy Związek Zawodowy Robotników Niewykwalifikowanych. Nie wygląda to jednak na prawdopodobne, by związek robotniczy był przeciwko egzaminom, a nawet i w tym wypadku, by Zw. Zaw. robotników niewykwalifikowanych miał tak duży i nieuzasadniony wpływ na robotników wykwalifikowanych, jakimi są rzemieślnicy. Pozatem w Słonimie byłoby więcej chętnych do składania egzaminów— lecz bezpłatnie. Izba wprawdzie stosuje duże ulgi dla niezamożnych rzemieślników, lecz nie posiada środków, by przeprowadzać egzaminy bezpłatnie. I dlatego stanowisko rzemieślników słonimskich — jest niezrozumiałe, a nawet szkodliwe, gdyż w danym wypadku naraziło Izbę na koszta i wydatki bez produktywne.

W dniach 2 i 3 listopada, odbędą się egzaminy kowalskie i cholewkarskie w Nieświeżu, dla 51 osób.

słonimska

— Posiedzenie Wydziału Powiatowego. W dniu 29 bm. pod przewodnictwem starosty p. E. Koślacza odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku słonimskiego — na którem rozpatrzono szereg spraw bieżących.

— Powiatowy komitet „Miesiąca Propagandy Śląska" w Słonimie. W dniu 28 października rb. pod przewodnictwem p. wice starosty Wacława Wojewódzkiego odbyło się posiedzenie organizacyjne Powiatowego Komitetu „Miesiąca Propagandy Śląska". Na prezesa Komitetu powołano p. Wacława Wojewódzkiego, wiceprezesa M. Telnera i Marjana Mościckiego, na sekretarza p. Włodzimierza Jellinka i na skarbniczkę p. Zofję Kozicką.

Ustalenie programu obchodu komitet na razie odroczył, a to w celu zaznajomienia się z nadesłanemi przed dwoma dniami instrukcjami.

Dla zachowania łączności z komitetem obchodu dnia 11 listopada, o którego organizacji doniesiemy w dzisiejszym numerze, wybrano delegata komitetu w osobie p. Jana Tyrki.

— Spór o kartofle powodem bójki na łopaty. W dniu 28 bm. w czasie sprzeczki o kartofle pomiędzy mieszkańcami wsi Sawicze Grypiczem Parymonem, Panasienią Bazylim i innymi doszło do bójki, w czasie której Panasienia uderzył Parymona łopatą tak silnie, iż ostatni doznał silnego uszkodzenia czaszki i naruszenia mózgu. Grypicza odstawiono do szpitala w Słonimie. Stan jego jest beznadziejny. Bazylim Panasienią zaś i innymi awanturnikami zainteresowała się policja.

Jeżeli chcesz otrzymać Kurjer Nowogródzki w Listopadzie wpłać zaraz — nie zwlekając ABONAMENT NA KONTO CZEKOWE 82.218

stołpecka

— W związku z notatką zamieszczoną w Kurjerze Nowogródzkim z dnia 29-X r. b. Nr. 36 t. p. „Pokaz Przysposobienia Rolniczego w Stołpcach" proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego wyjaśnienia.:

Otwarcia wystawy dokonał p. prezes O. T. O. i K. R. w Stołpcach, Konstanty Sielużycki, który witając p. starostę Antoniego Kulwiecia, wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Komisja dla dorosłych w składzie: przewodniczący p. Konstanty Sielużycki, członkowie p.p. Teodor Dubowik, Henryk Czyściecki i Aleksander Pawlukowski.

Komisja dla młodzieży w składzie: p. insp. Antoni Terlecki, członkowie: p.p. Piotr Sieczko, Zygmunt Krajewski, przedstawiciele młodzieży p.p. Januszkiewicz i Goc.

W obradach obu komisyj uczestniczyli p.p. naczelnik rolnictwa Edward Bokun i agronom powiatowy Kazimierz Kraszewski.

Nagrody młodzieżowe zespołowe:

1-szą Wiskacze i Bielica, II-gą Miranka i Sudniki, III-cią Nowiki.

— Zebranie walne członków Stow. Kult.-Oświat. Reduta w Stołpcach. Walne zebranie członków Stow. Reduta, uchwaliło na posiedzeniu odbytem w dniu 29 października r.b. między innemi jednomyślnie wyrazić ustępującemu zarządowi podziękowanie za jego owocną pracę i dokonało wyborów nowych władz stowarzyszenia, do których weszli p.p. Czarkowski, Kuroczycki, p. Lipińska, kpt. Witkowski, kpt. Dewiński Pikieł, Czeczot, Gelert i p. Jankowski. Do komisji rewizyjnej wybrano p.p. por. Kuleszę, Dudzińskiego Mikołaja i Bazylego Pikuzę.

Gdyby każdy obywatel w Polsce oszczędzał miesięcznie 1 złoty, byłoby 30 miljonów zł. miesięcznie, a 360 miljonów rocznie, nie licząc procentu.

lidzka

— Z posiedzenia Powiatowego Komitetu Obchodu Uroczystości 11 listopada. — W piątek wieczorem, w sali posiedzeń Magistratu m. Lidy odbyło się posiedzenie Powiatowego Komitetu Obchodu Uroczystości 11 listopada, na którem ustalono program uroczystości na tenże dzień w Lidzie oraz załatwiono szereg spraw bieżących.

Przebieg uroczystości będzie wyglądał następująco:

10-go listopada, o godz. 18 zbiórka organizacyj i orkiestr biorących udział w capstrzyku (przed magistratem) i pochód do pomnika ks. Falkowskiego. Pochód przechodzi ulicami: Suwalską, Szkolną i Placem ks. Falkowskiego. Przy Pomniku orkiestra odegra okolicznościowe pieśni.

11-go listopada: o godzinie 8-ej w szkołach uroczyste poranki, a następnie msza św. o godz. 10 uroczyste nabożeństwo, w którem bierze udział wojsko, organizacje społeczne, oddz. PW i przedstawiciele władz i t. p. Po nabożeństwie defilada wojska i organizacyj PW oraz przemówienie na placu Chwały.

O godz. 13, w sali kina Nirwana uroczysta akademja, na program której złożą się: Zagajenie—prezes Sądu Okręgowego p. Jan Jerzy Bukowski, Hymn narodowy — orkiestra 77 p. pod batutą kpt. Wiltosa. Okolicznościowe przemówienie — p. prof. Hanus. Deklamacja — p. inż. Janikowski. Wiązanka pieśni — orkiestra 77 p.p. Przedstawienie — Serce Komendanta.

W dzień uroczystości Lida będzie przybrana odświętnie sztandarami, zielenią i iluminowana.

Na temże posiedzeniu postanowiono wydelegować na zebranie Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Uroczystości 11 listopada, które odbędzie się w dniu 3 listopada w Nowogródku p. por. Barona.

— Ciekawy odczyt w kinie Nirwana. — Staraniem Zarządu Lidzkiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w dniu 1 listopada o godz. 13 w kinie Nirwana odczyt na temat: „Widmo przyszłej wojny a obrona ludności". Odczyt wygłosi instr. Głównego Komitetu Okręgu Wileńskiego Polskiego Czerwonego Krzyża, p. ppor. Olszewski. Wstęp bezpłatny.

— Jak zatrudniać bezrobotnych? Urzędnicy jednej z instytucyj państwowych w Lidzie na zebraniu, które miało na celu opodatkowanie się na rzecz zwalczania bezrobocia, wysunęli następujący projekt: dobrze, opodatkujemy się, damy kwotę powyżej 200 złotych miesięcznie, jednakże na nawał pracy, jaki posiadamy, prosimy o przydzielenie nam 2 bezrobotnych, którzyby mogli nam pomagać w pracy biurowej.

Powyższy pogląd uznajemy za najbardziej racjonalny, gdyż wypłacanie bezrobotnym określonych sum zapomogowych nie prowadzi do celu, a przeciwnie — demoralizuje społeczeństwo, które — aczkolwiek biorąc drobne kwoty — obywa się niemi, a nawet za większe pieniądze nie chce przystąpić do pracy, jak to miało miejsce w roku ubiegłym w Lidzie.

Będziesz pracował — otrzymasz pieniądze. W ten sposób dysponując groszem publicznym, na ten cel przeznaczonym — dojdziemy do lepszego jutra ojczyzny naszej.

— Z powiatowego komitetu do walki z bezrobociem. Na posiedzeniu powiatowego komitetu do spraw bezrobocia uchwalono zwrócić się do wszystkich osób, które pobierają stałe uposażenie miesięczne, ażeby one zechciały dobrowolnie opodatkować się na rzecz powiatowego komitetu do spraw bezrobocia, począwszy od 1 listopada kwotą dowolnie określoną. Dotychczas na stałe opodatkowanie (6-miesięczne) zgłosiły swój akces następujące organizacje:

Garnizon m. Lidy; Kolejarze, Związek Nauczycielstwa Polskiego, pracownicy Spółdzielni Spożywców, urzędnicy Starostwa, Wydziału Powiatowego, Komunalnej Kasy Oszczędności, Zarządu Drogowego i inni.

— Nowe władze Związku Strzeleckiego w Iwju. W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory nowego zarządu Związku Strzeleckiego w Iwju. Prezesem został wybrany wójt gminy p. Ignacy Rutkowski, wiceprezesem — komendant posterunku Pol. Państw., przodownik Jan Fita, sekretarzem — kanc. urzędu gminnego p. Zienkiewicz Konstanty, skarbnikiem — sekretarz gminy p. Wołczak Antoni. Oprócz tego zostali wybrani jako członkowie: Putrynkiewicz Stefan, Jankiewicz Edward i Milkamanowicz Dawid.

Do komisji rewizyjnej weszli: naczelnik Urzędu Pocztowego p. Miksza Stanisław, st. post. Żołnierkiewicz i naucz. szkoły powszechnej p. Skotnicki Aleksander.

Z powyższego wynika, że najbardziej czynne jednostki w pracy społecznej na terenie Iwja — to pracownicy Urzędu Gminnego i Policja. Cóż na to nauczycielstwo miejscowe?

— Znów suszarnie płoną, jak na zawołanie. W ostatnich dniach podawaliśmy o wzroście pożarów na wsi oraz wskazywaliśmy przyczynę ich powstawania. Dziś znów podajemy dwa nowe wypadki. Oto we wsi Anacki gminy dokudowskiej w dniu 27 października spłonęła na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem suszarnia lnu, należąca do Witosa Jerzego. Wartość spalonej suszarni sięga 1000 zł. Podobny wypadek miał miejsce (aczkolwiek twierdzą, że była wadliwa budowa komina), w kolonji Pojedubie, gminy Ejszyskiej, gdzie spaliła się również suszarnia lnu, należąca do braci Wincentego i Zygmunta Jamontów.

— Plaga drobnych kradzieży. Zarówno powiat, jak i miasto Lida w ostatnim czasie trapione są wzrastającą liczbą drobnych kradzieży. Władze bezpieczeństwa publicznego wciąż są alarmowane i nie mają spokoju. Tam zginęło to, a tu to i tp. Bo weźmy choćby ostatnie dnie. W Kirszyszkach gminy ejszyskiej na szkodę Nosewicza Bolesława z niezamkniętego chlewu skradziono 10 owiec oraz chomąt z nabiedrykami. W Lidzie: Grodzieńczykowi Rubinowi 20 pudów jabłek, Oldze Zbrojewicz — słoninę, a Jakimowiczowi nawet ze strychu stare koryto drewniane. Wszystko — jak widać — złodziejom się przydaje.

W NIEŚWIEŻU
OGŁOSZENIA
DO
KURJERA NOWOGRÓDZKIEGO
PRZYJMUJE
Kiosk gazetowy L. O. P. P.
Róg Ratuszowej i Wileńskiej

NOWE KSIĄŻKI!

Pia Górska, „O Chełmońskim" — str. 124 plus 8 ilustracyj. Gebethner i Wolff — Warszawa 1932.

Życie Chełmońskiego jest całkiem nieznane szerszemu ogółowi, gdyż nikt nie napisał dotąd wyczerpującej biografji mistrza. Książka Pii Górskiej pod tytułem „O Chełmońskim", mówi właśnie o tem nieznanem życiu artysty, tak ciekawem w swej oryginalności i porywającej fantazji. Autorka przytacza niezwykłe, zawsze barwne a czasem pełne humoru powiedzenia i opowiadania malarza, daje szczegóły jego twórczości artystycznej, omawia jego serdeczny stosunek do kolegów, wprowadza czytelnika w okres „bohemy" i wczorajszej sztuki. Poza tem Pia Górska ukazuje sylwety niektórych przyjaciół mistrza, Chmielowskiego, Kurzawy czy Witkiewicza, uwypukla życiowe, artystyczne i religijne poglądy Chełmońskiego.

Całość, pisana w formie luźnych wspomnień jest ozdobiona pięciu rysunkami mistrza, dwiema jego fotografjami oraz facsimilem listu.(Na końcu umieszczone są listy Chełmońskiego do autorki.

baranowicka

— Zmiany na kursie dla podoficerów Garnizonu Baranowickiego. W bieżącym roku szkolnym zorganizowany został kurs dla podoficerów zawodowych Garnizonu Baranowickiego, który ma na celu uzupełnienie braków wiedzy kandydatów w zakresie 7 klas szkoły powszechnej. Kierownikiem kursu został emeryt nauczyciel, były kierownik szkoły powszechnej im. M. Konopnickiej w Baranowiczach p. Łanowy. W ostatnim czasie przeprowadzona została wizytacja pedagogicznej strony kursu, w rezultacie czego kierownik kursu p. Łanowy został zwolniony z pełnienia dotychczasowych kierowniczych obowiązków.

— Z posiedzenia Oddziału P.C.K. — Odbyło się tutaj zebranie członków Zarządu i Sekcyj P.C.K., na którem obradowano nad 2 sprawami. Przeczytano, przedyskutowano i z małemi poprawkami przyjęto regulamin pracy sekcji gospodowej PCK oraz omówiono warunki kursów dla sióstr miłosierdzia PCK., które rozpoczną się już w dniu 15 listopada. W zebraniu, któremu przewodniczył wiceprezes Oddziału p. dr. Malkiewicz, wzięło udział również wielu lekarzy miejscowych. W końcu obrad poruszono konieczność rozbudzenia życia towarzyskiego wśród członków Oddziału PCK, w rezultacie czego postanowiono urządzać sobótki pod firmą tej sympatycznej, ruchliwej i pożytecznej organizacji humanitarnej.

— Wspaniałe rezultaty akcji walki z bezrobociem w powiecie baranowickim. W dniu 29 października w lokalu magistratu m. Baranowicz odbyło się posiedzenie powiatowego komitetu dla spraw bezrobocia w Baranowiczach pod przewodnictwem p. starosty Przepałkowskiego. W posiedzeniu tem wziął udział naczelnik Wydz. Opieki Społecznej p. Osiński oraz przedstawiciele wszystkich gmin z powiatu baranowickiego.

Na wstępie p. starosta Przepałkowski złożył obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności poszczególnych sekcyj powiatowego komitetu. Akcja podjętej walki z bezrobociem na terenie powiatu, jest na najlepszej drodze i przejawia się nietylko wewnątrz, lecz i nazewnątrz powiatu. Wszyscy urzędnicy oraz pracownicy samorządowi opodatkowali się na rzecz bezrobotnych. Wydane przez powiatowy komitet odezwy znalazły oddźwięk wśród szerokich mas społeczeństwa, wobec czego pod adresem komitetu płyną ofiary tak pieniężne, jak i w naturze. W tym celu powiatowy komitet postanowił zwrócić się do dowódcy garnizonu z prośbą o utworzenie magazynu, któryby mógł gromadzić wszelkie produkty, napływające z ofiar, składanych przez ludność oraz podatków opłacanych w naturze. Utworzono 2 komitety miejskie w Baranowiczach i Lachowiczach, oraz 12 komitetów gminnych na terenie powiatu, do których ludność samorzutnie składa ofiary w naturze na rzecz bezrobocia. Akcja na zewnątrz powiatu, którą zapoczątkowali ziemianie powiatu baranowickiego, posuwa się naprzód. Wysłano już 2 wagony ziemniaków z Pogorzelec i Lachowicz pod adresem powiatowego komitetu dla spraw bezrobocia w Radomiu. Do dnia 2 listopada z powiatu baranowickiego odejdzie jeszcze 3 wagony ziemniaków do Radomia. Za przykładem ziemian samorzutnie opodatkowały się wszystkie gminy wiejskie w powiecie baranowickim i zadeklarowały po 400 pudów ziemniaków z gminy na rzecz powiatu radomskiego, co razem uczyni około 80 tysięcy kg. ziemniaków, które w dniu 6 listopada zostaną wysłane do Radomia. Prócz tego niektóre gminy zobowiązały się dostarczyć pow. komitetowi pewne ilości opału. Akcja zbiórkowa w gminach trwa w dalszym ciągu na rzecz bezrobocia wewnątrz powiatu. Produkty, napływające z ofiar ludności gromadzą gminne komitety i przekazują powiatowemu komitetowi do dyspozycji. Akcja dożywiania bezrobotnych na terenie powiatu baranowickiego rozpocznie się prawdopodobnie już dnia 15 listopada i trwać będzie do końca marca 1932 roku.

Jak widać z dotychczasowej intensywnej działalności powiatowego komitetu, to powiat baranowicki całkowicie wywiąże się z włożonego nań odpowiedzialnego zadania przeprowadzenia skutecznej walki z bezrobociem, dzięki wielkiemu zrozumieniu społeczeństwa m. Baranowicz i całego powiatu. Jak się ostatnio dowiadujemy, nauczycielstwo szkół powszechnych przy pomocy komitetów rodzicielskich podjęło akcję dożywiania i zaopatrzenia w niezbędną odzież i obuwie najbiedniejszej młodzieży szkolnej.

A.

DR. MED.
J. KAGAN
Chor. skórne i weneryczne
Baranowicze, ul. Szosowa 73.
Tel. 233.
Przyjm. od 8—10 i od 18—20.

KURS
dla palaczy kotłów parowych
w Baranowiczach

Staraniem Stowarzyszenia Dozoru Kotłów w Warszawie, organizuje się w Baranowiczach dwutygodniowy kurs przeszkolenia palaczy kotłów parowych, który rozpocznie się dnia 3-XI 1931 r. i będzie trwał do dnia 17-XI 1931 r.

Wykłady będą się odbywały w godzinach wieczornych w lokalu Szkoły Przemysłowej, ul. Senatorska 118.

Opłata zgóry za cały kurs wynosi 20 złotych. Przyjmuje zapisy na kurs i udziela informacyj Biuro Dozoru Kotłów w Wilnie, ul. Miła 14.

Przypomina się Rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu z dnia 4-VI 1923 r. par. 12: „Palaczy nie posiadających świadectw uzdolnienia, wydanych w myśl niniejszych przepisów, władze dopuszczać mogą do samodzielnej bezpośredniej obsługi czynnych kotłów tylko do dnia 1 stycznia 1926 roku.

Chów lisów srebrzystych

Wzmagający się wciąż na rynku światowym popyt na cenne futra, spowodowany z jednej strony powiększeniem się ludności w krajach kulturalnych, a również rozpowszechnieniem się w kobiecym świecie mody na futra, daleko poza granice rzeczywistej potrzeby, ustalonej przez warunki klimatyczne, z drugiej zaś strony zmniejszeniem się podaży skutkiem spotęgowanego trzebienia zwierząt futerkowych, nasunęły zainteresowanym osobom myśl chowu cennych lisów srebrzystych na fermach.

Świetne powodzenie, osiągnięte w tym kierunku w ciągu kilkudziesięciu lat w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Norwegii, oraz w innych krajach, stanowczo zalecało założenie w Polsce wzorowej fermy. Miejscowe warunki chowu lisów srebrzystych w Polsce są szczególnie sprzyjające: klimat lądowy, znaczne obszary wolnej ziemi, tanie pożywienie i niektóre inne współczynniki, zniżające własny koszt chowu.

Wspomniane kraje: Kanada, Stany Zjednoczone i Norwegja przez wprowadzenie chowu lisów srebrzystych stworzyły u siebie znaczny przemysł, nader pomyślnie wpływający na bilans handlowy tych krajów. Sprzyjające warunki geograficzne i ekonomiczne Polski otwierają daleko sięgające widoki na rozwój chowu lisów srebrzystych w tym kraju. Wiele osób inteligentnych może przytem otrzymać to, czego często bez powodzenia poszukuje: pracę, dającą wzamian za dołożone starania znaczny zysk materjalny. **Cenne futra mają zapewniony zbyt w całym świecie i dają wywożącym je krajom znaczny dochód.**

W Polsce w wielu majątkach są wolne obszary, niedające właścicielom żadnego dochodu; suche grunty mogą być z korzyścią zużytkowane na założenie ferm.

Chów lisów srebrzystych okazał się najbardziej korzystnem przedsiębiorstwem w dziedzinie chowu zwierząt futerkowych, gdyż — 1) ma za sobą długoletnie doświadczenie i 2) otrzymuje się przy nim najbardziej cenny objekt handlu futrami.

Jest ustalone, iż dwie pary lisów srebrzystych daje tyle rocznego dochodu, ile się otrzymuje z dobrze prowadzonego gospodarstwa rolnego obszarem 40 hektarów.

W Norwegji chów lisów srebrzystych stał się bardzo korzystnem zajęciem. Wieśniacy i obywatele ziemscy przekonali się, iż na chowie lisów srebrzystych daje się zarobić więcej, niż na gospodarstwie rolnem lub miejskiem. Przedsiębiorstwo to przynosi takie zyski, jakie w dzisiejszych czasach kryzysu, żadne inne przynieść nie może.

Chów lisów srebrzystych jest kontrolowany przez państwo. Dokonuje się selekcja rasowych osobników i te wciągane są do księgi zwierząt rasowych. Kontrola jest nader surowa. Tylko osobniki, zapisane do księgi zwierząt rasowych, mogą być sprzedawane jako rasowe.

Rozradzanie się lisów srebrzystych odbywa się od stycznia do kwietnia. Czas ciąży trwa 51 dni. W tym czasie w ogrodzeniu nie powinien być nikt, z wyjątkiem nadzorcy. Po wydaniu na świat młodych, samica trzyma je przy sobie 4 tygodnie. Po upływie tego czasu, młode lisy zaczynają same szukać sobie pożywienia. Po upływie 8 tygodni młode są zabierane od matki i daje się im własne legowisko; po upływie zaś 6 miesięcy młode lisy są już dojrzałe i zwykle już w najbliższym roku wydają na świat po cztery do sześciu młodych.

Lisy są sprzedawane jako zwierzęta rasowe (żywe) lub też w postaci futra. Cena gniazda rasowego wynosi 5.000 złotych za parę, lub 8.000 złotych za gniazdo, składające się z jednego lisa i dwóch liszek, za futro otrzymuje się w Anglji w firmie C. M. Lamson & Co Ltd., London za sztukę — przeciętnie 1.000 — 1.300 złotych; wszelkie ułatwienia sprzedaży chętnie robimy.

Założyciel największej fermy w Polsce pod nazwą „Argentolis" pod Warszawą w maj. Passy — Norweg, pan Knut Horvei był kilka razy w Kanadzie na fermach „Prince Edward Island", w celu zapoznania się i uzupełnienia fachowej wiedzy w dziedzinie hodowli lisów srebrzystych i nabył za każdym razem większą partję najpiękniejszych lisów dla swojej fermy w Norwegji, oraz dla innych swoich Ferm.

Pierwsze fermy hodowli lisów srebrzystych powstały na Prince Edward Island, tym klasycznym dzisiaj kraju hodowli tych zwierząt. Początek hodowli lisów srebrzystych datuje się od r. 1870.

Za własne lisy srebrzyste p. Knut Horvei otrzymał w Oslo pierwszą nagrodę. Również i sprzedawane przez niego zwierzęta otrzymywały pierwsze nagrody. Na fermie w Passach jest 35 nagrodzonych par.

W Norwegji zakładają zwykle towarzystwa, w celu nabycia większej ilości par lisów srebrzystych, gdyż hodowla większej ilości gniazd — więcej się opłaca.

W Szwecji w 1928 roku założone towarzystwo dla 10 par lisów srebrzystych, już po upływie pierwszego roku wypłaciło 90 proc. zysku.

Wszelkich informacyj, porad, wskazówek, dotyczących zakładania ferm, hodowli i prowadzenia jej i t. p. udziela najchętniej Zarząd Fermy „Argentolis" w Warszawie, ul. Nowogródzka 12 m. 7, tel. 764-23, lub generalny przedstawiciel na Kresy wschodnie, Wład. Obuch-Woszczatyński, poczta Horodziej, maj. Niedźwiadka Wielka.

Kino MIEJSKIE w Nowogródku
Dziś i dni następnych ulubieniec publiczności! Iwan Petrowicz w największym przeboju sezonu
Miasto Miłości
w roli głównej Miss Italja Carmen Boni oraz Gina Shanes.
Następny program: Jego ekscelencja Posłaniec.

Wydawca Stanisław Mackiewicz.
Drukarnia Wydawnictwa „Słowo".
Redaktor w. z. Witold Tatarzyński.